Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 73 Kraków, poniedziałek 26 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja · Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 326
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Nieunikniony" ciężar

Prasa sanacyjna znalazła się w związku z drożeniem zboża i chleba w ciężkiem położeniu. Ta prasa, która przed wyborami dzień w dzień rozpisywała się o potanieniu tego czy owego artykułu jako o objawie poprawy gospodarczej, dziś po wyborach albo zupełnie zamilkła na ten temat albo — jak to robi „Głos Prawdy" — wywodzi, że drożyzna zboża jest konieczną, że jest to ciężar nieunikniony, a jedynem jego żądaniem jest, aby władze nie dopuściły do nadużyć ze strony spekulacji.

Na czem polega ta nieuniknioność, ta konieczność zwyżki cen zboża? Powiadają, że wobec tendencji zwyżkowej, częściowo już dokonanej w formie wyższych cen, na rynkach światowych Polska musi dostosować swe ceny do ogólnego poziomu. Jeżeli np. w Chicago żyto drożeje, musi to stać się i w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, gdyż — tak uczy ekonomja — żaden kraj nie jest na tyle niezależny, aby mógł wyzwolić się z pod konjunktury światowej, aby mógł — obrazowo mówiąc — być wyspą dla swych mieszkańców bez potrzeby troszczenia się o to, co się dzieje u sąsiadów.

Konieczności gospodarcze, naturalne czy sztucznie skonstruowane, są rzeczywiście wspólnem dobrem czy nieszczęściem wszystkich narodów. Polska jest wprawdzie — tak zapewnia statystyka — krajem rolniczym, ale, jak wykazują doświadczenia ostatnich lat, nie jest pod względem wyżywienia się samowystarczalną. Zawsze sprowadzaliśmy zboże w większych lub mniejszych ilościach, większych w następstwie forsownego czy forsowanego wywozu po żniwach. Jeżeli zboże sprowadzamy, musimy naturalnie płacić za nie ceny światowe, czy jednak zboże nasze, ta ilość, którą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa posiadamy, musi także być sprzedawana po cenach światowych bez względu na koszta produkcji?

Jest wielka różnica między stosowaniem cen światowych do produktów przemysłowych a do produktów rolnych. Weźmy konkretny przykład: jeden z największych naszych przemysłów: włókienniczy opiera swe istnienie na surowcu zagranicznym, na bawełnie. Gdy bawełna w Chicago czy Liwerpoolu podrożeje, musi nasz przemysłowiec podwyższyć ceny swych wyrobów w miarę wzrostu cen surowca, czyli że cena towaru nie jest zależną od jego woli i nawet od jego zachłanności na zysk. Inaczej ma się sprawa ze zbożem. Mimo że pewne jego ilości sprowadzamy, wyżywiamy się w trzech czwartych częściach z własnej produkcji, której koszta mogą tylko minimalnie wzrastać np. przez podwyżkę płac robotniczych, przez podrożenie nawozów, przez droższy kredyt itd. Ani jedna z takich czy podobnych przyczyn w ostatnich czasach u nas się nie ujawniła; **zboże wyprodukowane w lecie 1927, gdyby się w całości pojawiło obecnie na rynku, wymagałoby tylko nieznacznego uzupełnienia zbożem importowanem — z jakiej więc racji zboże nasze zeszłoroczne podlega „nieuniknionej konieczności" dostosowania się do cen światowych?**

Bądź co bądź, konieczności tej nie uniknięmy. I chociaż p. Stecki podaje inne, racjonalniejsze — z jego punktu widzenia — powody drożenia zboża, trzeba się liczyć z tem, że im bardziej będziemy wchodzić w okres przednowkowy, tj. okres kwiecień—lipiec zboże i chleb będą drożeć. Akcja rządu, o którą dopomina się prasa sanacyjna, może istotnie polegać na stosowaniu i to ograniczonem — bo wobec producentów rząd się nie ośmieli — zarządzeń policyjnych, które nigdy do celu nie prowadzą, ponieważ przeważnie trafiają w trzecie czy czwarte ręce, omijając głowę, t. j. tę sferę, z której popęd do „wyrównania" cen wychodzi.

Teraz okazuje się w całej pełni, jak mylną była polityka zbożowa rządu. Z wielkim hałasem zapowiedziano utworzenie rezerw zbożowych, zakupywanie dla wojska wprost u producentów itd. Z rezerw zbożowych z małemi niewchodzącemi w rachubę wyjątkami w kilku miastach zrezygnowano; zakupy dla wojska przed 14 dniami zastanowiono, pozostały tylko rezerwy w posiadaniu Banku Rolnego. Nie mogą to zresztą być rezerwy wielkie, gdyż Bank zbierał je tylko jako świadczenia w naturze od dzierżawców gruntów państwowych. A i te rezerwy będą obecnie nieużytkowane, gdyż komisja międzyministerjalna dla spraw rezerw zbożowych uchwaliła ograniczyć obecnie zużytkowanie tych rezerw w przewidywaniu, że będą one potrzebniejsze w miarę postępu okresu przednowkowego.

Sprawa jest przypieczętowana. **Zboże i chleb będą z każdym tygodniem, a później i dwa razy na tydzień, drożeć.** Pociągnie to za sobą niewątpliwie nową falę akcyj cennikowych: spokój produkcyjny w Polsce niebawem będzie należał do przeszłości.

Tow. Wolicki w więzieniu

Pińsk, 24 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak informuje obrońca aresztowanego w Krakowie b. posła tow. Wolickiego, **narazie śledztwo toczy się w związku z działalnością Wolickiego w TUR w Łunińcu.** Pozatem prokuratorja prowadzi dochodzenia o rozmaite **przestępstwa polityczne** w związku z działalnością zgromadzeniową b. posła. Obrońca tow. Badian (b. poseł) wniósł skargę incydentalną **przeciw zawieszeniu aresztu śledczego i wniósł o wypuszczenie aresztowanego na wolną stopę. Sąd zażądał jednak kaucji w wysokości 17.000 zł.**

Wielkie zwycięstwo PPS w N. Sączu

Zdobycie Kasy chorych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Nowy Sącz, 24 marca.

Wobec tego, że w myśl obowiązującej ustawy o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby kolejarze nie należą do Kasy chorych, a Nowy Sącz jest jak wiadomo ogromnym ośrodkiem kolejarskim, zaś innych robotników przemysłowych, wobec braku większych warsztatów pracy w Nowym Sączu, jest stosunkowo niewiele — **tutejsza Kasa chorych była rządzona przez pracodawców i lekarza naczelnego.**

Tego rodzaju rządy w instytucji powołanej do opieki nad chorymi robotnikami **musiały rzecz prosta wywołać odruch niezadowolenia w masach pracujących w Nowym Sączu i najbliższej okolicy.**

Wyrazem tego stanu rzeczy były **uzupełniające wybory do zarządu Kasy,** które dały **bezwzględną większość robotnikom zorganizowanym w PPS i klasowych związkach zawodowych.**

Nowa większość wybrała na wczorajszem posiedzeniu prezesem zarządu tow. dr. H. **Dobnalka,** wiceprezesem tow. Fr. **Motykę** z Rytra. Jest to ogromnym sukcesem nowosądeckiej klasy robotniczej.

Współpraca dyrektora Kasy tow. **Sowińskiego,** którego pełnej poświęcenia **pracy zawdzięczamy** dotychczasowy rozwój tej instytucji, z **nowoobranym** prezesem, daje pełną gwarancję pomyślnego rozwoju Kasy ku ogólnemu zadowoleniu ubezpieczonych.

Z dyskusji nad rozbrojeniem

REZOLUCJA

Genewa, 24 marca (PAT). Po zakończeniu dyskusji nad propozycją Litwinowa w komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej przewodniczący komisji Loudon, przedstawił projekt rezolucji. Rezolucja ta stwierdza, że członkowie komisji wypowiedzieli się niemal jednogłośnie w tym kierunku, że **propozycje rosyjskie mogą stać się podstawą przyszłych prac komisji,** jednakże zarówno propozycje te, jak i projekt konwencji **wysunięty** przez Litwinowa będą przedstawione poszczególnym rządom do wyrażenia swej opinji. O ile rządy będą zdania, że rosyjski projekt zawiera pożyteczne elementy, wówczas **elementy te** będą rozważane w związku z drugiem czytaniem opracowanej ubiegłego roku konwencji w sprawie **stopniowego zawieszenia zbrojeń.**

ROSJA OGRANICZA SIĘ DO CZĘŚCIOWEGO ROZBROJENIA

Genewa, 24 marca (PAT). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Litwinow **oświadczył,** że wobec odrzucenia przez komisję propozycji delegacji sowieckiej w sprawie całkowitego zniesienia zbrojeń, przedstawi on **nowy projekt,** zmierzający jedynie do **częściowego rozbrojenia.** W odpowiedzi przewodniczący komisji Loudon stwierdził, że projekt taki **na bieżącej sesji nie będzie już mógł być rozwiązany.**

Nowy projekt Litwinowa proponuje pomniejszenie o połowę lub ¼ stanu liczebnego wojska lądowego i morskiego, zależnie od sytuacji, w jakiej znajduje się odpowiednie państwo, oraz zachowanie materjału wojennego z wyjątkiem tanków i ciężkiej artylerji.

Urzędowa „pomoc" lekarska

Jak się traktuje chorych pracowników państwowych?

Tragedja listonosza ś. p. tow. Wiśniewskiego, poruszona w „Naprzodzie" dwukrotnie, wyprowadziła na światło dzienne i jaskrawo oświetliła zakulisowe tło, na którem się opiera system badania zdrowia, oceniania choroby i urzędowego leczenia jej u pracowników państwowych.

Od początku państwa Polskiego pokutuje ta zagadka w umysłach i dotychczas nie znalazła zasadniczego rozwiązania. To bowiem, co dotychczas zdziałano, **jest parodją pojęcia o leczeniu zdrowia ludzkiego.** Ażeby bowiem leczyć, należy 1) chorobę rozpoznać wedle najlepszej wiedzy i niczem niekrępowanej decyzji lekarza i 2) móc stosować **wszelkie** środki, konieczne dla niesienia choremu pomocy.

Tymczasem lekarz urzędowy **jest krępowany w obydwu wypadkach i to bardzo znacznie.** Przyjrzyjmy się przykładom.

JAK SIĘ BADA URZĘDNIKÓW...

Przyszedł raz do mnie, jako do prezesa okręgu urzędnik pocztowy, który z Bielska został przeniesiony do Brzeska z następującem oświadczeniem:

— „Ratujcie prezesie! Mnie chcą wytaczać dyscyplinarkę za to, że nie chcę iść do Brzeska. Ja się zgłaszam chorym, władza każe mi badać płuca i lekarz uznaje moje płuca za zdrowe. Ależ bo ja mam płuca zdrowe. U mnie jest chory mózg! (autentyczne oświadczenie). **Ja dostaję pomięszania zmysłów!"**

Udałem się do dyrekcji z ostrym protestem, wysłano go do szpitala św. Łazarza na zbadanie i — — **po 14 dniach ten człowiek nie poznawał** już kolegów. **Był w pełnem obłąkaniu!**

A więc lekarz nie miał władzy? — czy prawa? — czy też chęci? — badania istotnego stanu zdrowia chorego!

LUKSUS!

Oto inny przykład. Ilekroć lekarz, wezwany prywatnie, uzna konieczność roentgenowania lub zastosowania lampy kwarcowej, tylekroć razy i to prawie z reguły, odpowiada lekarz zakładowy — że to jest **luksus!**

BEZSKUTECZNOŚĆ DOWOLNEGO DOBORU

Przed kilkoma dniami wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie o tak zwanym **„dobrowolnym doborze lekarza"**, rozumie się, że z pośród zakontraktowanych przez rząd. Nastąpiła tedy pewna zmiana. Dotychczas bowiem istniał zasadniczo **jeden** lekarz zakładowy — komendant, że się tak wyrażę, systemu leczenia, który miał leczyć chorych, w wypadkach zaś potrzeby on tylko jeden miał prawo odsyłania chorego do specjalisty. Obecnie, będzie mógł chory sam sobie lekarza wybrać i iść wprost do niego. Zostaje tedy na próbę zniesiony urząd głównego lekarza zakładowego a zaprowadzony system kilkunastu przez rząd zakontraktowanych lekarzy.

CO SIĘ NA TEM ZYSKUJE?

Czy lekarz, który na rozkaz władzy badał płuca zamiast mózgu chorego, gdy istniał główny lekarz, będzie wbrew poleceniu tejże władzy badał mózg a nie płuca z racji dowolnego doboru? Dlaczego lekarz Kasy Chorych bada choremu robotnikowi chory mózg a nie zdrowe płuca, chociażby fabrykant błagał i przebłagał? — a dlaczego takie wypadki są możliwe u pracowników państwowych!

JAK ROZWIĄZAĆ ZAGADKĘ?

Z powyższego porównania wydobywa się na pierwszy plan system, stosowany w Kasach Chorych.

Robotnik stoi w pomocy lekarskiej o wiele wyżej od pracownika państwowego dlatego, że ma on instytucję przemyślaną a nie robioną na kolanie, od wypadku do wypadku wprowadzanymi półśrodkami.

System ratowania zdrowia robotników jest oparty o fundusze, zawiadywane przez ciało, w którego skład wchodzą przedstawiciele i pracodawców i robotników. Na fundusz ten są wpłacane wkładki zależne od wysokości zarobku, z których $^{3}/_{5}$ uiszcza przedsiębiorca a $^{2}/_{5}$ pracobiorca.

DLACZEGO SYSTEM KASOWY JEST LEPSZY?

System ratowania zdrowia pracownika państwowego jest oparty o kieszeń rządową, o normalne budżetowe wydatki, w których pracownik nie ma żadnego głosu.

W systemie tedy Kas Chorych jest lekarz zawisłym od pracodawców i robotników — gdy u pracowników państwowych tylko od rządu t. j. od pracodawcy.

A jeśli tak, to czyż mogą być inne wyniki?

PRACOWNICY LECZĄ SIĘ I TAK PRYWATNIE

Co ma wzamian za to pracownik państwowy? — Nic a nic! — Nie ma już bowiem nawet złudzenia bezpłatnej pomocy lekarskiej, odkąd koszta leczenia pokrywa chory w 25% a rząd w 75%. Ma tedy tylko możliwość uznania chorego zdrowym na jakieś, względnie czyjeś życzenie.

Stan ten powoduje to, że kto tylko może drgnąć przynajmniej, udaje się prywatnie o pomoc lekarską, za którą płaci.

Poco się tedy bawić w półśrodki, pomnażające mogiły na cmentarzach.

NASZE WNIOSKI

Jedynie racjonalnym jest system, w którym pracownicy państwowi będą ponosili normalne ciężary, wkładki, których wysokość będzie minimalną z powodu wielkiej ilości ubezpieczonych, przyczem ubezpieczeni musieliby mieć decydujący głos w Radzie funduszu.

Robotnik wywalczył sobie to prawo — to też

1) stanu jego zdrowia nie bada fizyk powiatowy, lecz lekarz Kasy i on orzeka o tem, czy ma iść do pracy, czy też nie,

2) nikt mu nie powie, że kwarcówka lub Roentgen jest luksusem, on bowiem posiada własne te urządzenia we własnej instytucji!

3) nikt nie bada mu płuc, gdy on żąda zbadania mózgu.

Rozporządzenie tedy min. spr. wewn. jest paljatywą, która nie będzie miała prawie żadnych zmian. Lekarz bowiem ordynujący musi być wyjętym z pod wpływu chlebodawcy.

Karol Kornicki.

UWAGI

Mundury dla dyplomatów

„Monitor Polski" przyniósł rozporządzenie o mundurach dla urzędników dyplomatycznych i konsularnych. Nie jest to właściwie wprowadzenie umundurowania, bo ono już istnieje, ale zaprowadzenie pewnych w niem zmian. Otóż zmiana polega na — zmianie koloru, który wedle obecnego rozporządzenia ma być granatowy. Pozatem rozporządzenie nakazuje też urzędnikom ministerstwa spraw zagranicznych noszenie mundurów w tych wypadkach, gdy obcy dyplomata pełniący służbę w Polsce występuje w mundurze, a więc na przyjęciach, audjencjach itd.

Nareszcie jedna kategorja urzędników cywilnych w Polsce doczekała się mundurów. Nie widzieliśmy jeszcze umundurowanego dyplomaty polskiego, ale wyobrażamy sobie, że pięknie muszą wyglądać we frakach — obecnie granatowych — z palmami, w „pirogach" z piórami i ze szpadami. Nie widzimy powodu, dlaczego inne kategorje urzędnicze mają być gorzej traktowane. Jak dostojnie wyglądałoby np. zgromadzenie „jedynki", gdyby jego uczestnicy: urzędnicy przyszli w mundurach i na zewnątrz zamanifestowali, że potrafią „dla dobra służby" podnosić ręce za kandydatem, na którego potem głosować nie będą!

W myśl konstytucji i mocą faktu państwo nasze jest republiką, coprawda — republiką, w której używa się tytułów rodowych, ustanawia się własne i przyjmuje obce ordery. W republice urzędnik więcej niż w monarchii jest wolnym obywatelem, dziwolągiem byłoby narzucenie mu munduru. Tego dziś nikt nie uważa za wyróżnienie! Może być, że w dalszym rozwoju wypadków dojdziemy do tego, że urzędnicy pocztowi podczas sprzedawania marek albo wystawiania recepisów będą nosili mundur i szpadę. U nas już nie należy się niczemu dziwić.

Jak się zaczął pogrom Niemiec

Dnia 21 marca minęło 10 lat, odkąd Niemcy [illegible]a froncie zachodnim zrobili ostatni wysiłek wy[illegible], wysiłek zakończony klęską, która [s]tała się ostatnim etapem na drodze całkowitego [i]ch pogromu. Stało się to, co już obecnie jest historycznie stwierdzonem, z [illegible] dorffa, który tej ofenzywy był [illegible] i wodzem.

Zaczeło sie od tego, że po uwolnieniu się Nie[m]iec od wojny z Rosją naskutek pokoju brzeskie[g]o wiele korpusów niemieckich stało się w Rosji [z]bytecznemi i zaczęto myśleć o [illegible] ich [n]a zachód, celem zadania entencie os[tatniego] — [ja]k sztab niemiecki sądził — ciosu. Po dokonan[iu] [te]go przesunięcia naczelne [illegible], [t]j. Ludendorff i jego cień Hindenburg posiadali na froncie zachodnim liczebną [illegible] Lu[d]endorff do swych przyjaciół w Berlinie pisał, że „teraz albo nigdy wybiła godzina naszego zwycięstwa".

W pierwszych dniach marca 1918 zaczęła się wielka ofenzywa, która miała kosztować Niemcy 800 tysięcy ludzi i stała się początkiem ostatecznej ich klęski. Główna kwatera, tj. cesarz z Hindenburgiem i Ludendorffem przeniosła się z Kreuzenach do Spaa i zaczęła się walka. Plastycznie opisuje ją Ludendorff w swych pamiętnikach. Z początku „walec niemiecki" pod osłoną wału z ognia i gazów szedł naprzód, wypędzając Francuzów i Anglików z ich stanowisk, ale nareszcie „walec" stanął. Ludendorff przypisuje winę niepowodzenia wojsku, które — jego zdaniem — było przesiąknięte duchem rewolucyjnym i nie biło się już tak, jak w pierwszych miesiącach wojny. Pozatem — co Ludendorff sam przyznaje — wojsko było głodne i zatrzymywało się po drodze w zdobytych pozycjach, aby rzucić się na nagromadzone tam zapasy, zamiast iść naprzód.

W rezultacie ofenzywa niemiecka załamała się, ale wydała dla ententy ten pomyślny skutek, że postanowiono tam utworzyć jednolite naczelne dowództwo i w ten sposób Foch został naczelnym wodzem wszystkich wojsk ententy. Zebrał on potajemnie wielkie rezerwy w okolicy Amiens, do boju wystąpiły świeżo przybyłe dywizje amerykańskie — zwycięski z początku pochód niemiecki został wstrzymany, a później musieli cofnąć się ze zdobytych pozycyj i wrócić na nowe — jak to się wtedy mówiło — z góry upatrzone stanowiska.

Klęska Niemiec była przypieczętowana. Raz jeszcze jeden: w sierpniu 1918 porwali się do ofenzywy, ale i ta zakończyła się klęską. Niemcy wojnę przegrali.

Co to jest pacyfizm?

Nowy minister Reichswehry gen. Groener oświadczył niedawno w Reichstagu, że jest zwolennikiem „rozumnego pacyfizmu". Naturalnie że prawica, która generała z powodu jego zachowania się wobec ex-cesarza nie lubi, wzięła mu to oświadczenie za złe. Jakże, **minister wojny, były generał cesarski — taki człowiek nie napada na pacyfizm, a nawet przyznaje mu racje bytu!**

Dlaczego prawica wzięła Groenerowi te słowa za złe? Jego obowiązkiem jako ministra Reichswehry jest utrzymanie armji w stanie czyniącym ją zdolną do spełnienia swych zadań, a przecież monarchiści i militaryści sami twierdzą że przygotowania wojskowe mają na celu zabezpieczenie pokoju. Przecież z przeszłości wiadomo, **że sojusze wojskowe i zbrojenia usprawiedliwiano tem, że służą one do zabezpieczenia pokoju,** na co nawet używano łacińskiego przysłowia:. „Jeżeli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny".

Odrzucając jednak wszystkie piękne słówka i usprawiedliwienia — co to właściwie jest pacyfizm, jaki jest sens tego słowa? Słowo to oznacza zasadniczo **politykę, która dąży do tego, aby różnice zdań i zatargi między państwami załatwić w drodzej pokojowej,** a równocześnie **aby usunąć przyczyny wywołujące** wojny, a do tych przyczyn należą w pierwszym rzędzie **zbrojenia.**

Pacyfizm opiera się na fundamencie etycznym, potępia on krwawe rozprawy, które jego zdaniem nie są koniecznością natury ludzkiej i które nie są też „karą bożą". **Pacyfizm nie ma jednak nic wspólnego z tchórzostwem czy obłudą,** a temmniej można mu zarzucić brak miłości ojczyzny. Pacyfizm nie widzi w używaniu broni dowodu męstwa, gdyż jest przekonany ,że najlepiej służy swemu narodowi i całej ludzkości, jeżeli **zapomocą umów międzynarodowych usuwa grozę wojny.**

Ten właśnie cel chciał osiągnąć pierwszy rząd robotniczy w Anglji, przeprowadzając wspólnie z rządem francuskim Herriota w 1924 r. „protokół genewski" jako **generalną umowę o bezpieczeństwo i rozjemstwo między wszystkiemi państwami.** Niestety, oba te rządy rychło upadły, a następcy ich — szczególnie angielski rząd konserwatywny Baldwina — raz na zawsze wyrzekł się drogi ogólno - pokojowej i wszedł na drogę specjalnych układów między poszczególnemi państwami, dochodząc w tym punkcie do szczytu **umową locarneńską.**

Od tego czasu ogólny pokój stał się marzeniem, a rzeczywistością stała się możliwość bodaj ograniczenia **zbrojeń.** I pod tym względem, jak widzimy z obecnych narad w Genewie, **ludzkość niewiele może się spodziewać.** Państwa wielkie: Anglia, Francja, Włochy nie chcą pełnego rozbrojenia, ponieważ ich siła zbrojna jest narzędziem dla utrzymania swej przewagi w Europie, zaś państwa mniejsze idą za przykładem większych, zarażone obawą o bezpieczeństwo ze względu na siebie samych tj. na swych sąsiadów. To też **Genewa przyniosła pacyfistom nowe rozczarowanie.** Z obecnego ustroju rozbrojenie nie wyjdzie. Dopiero objęcie władzy przez klasę robotniczą będzie pełnem zwycięstwem pacyfizmu.

Wiadomości polityczne

DELEGACJA LITEWSKA DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ

„Berliner Tageblatt" donosi z Królewca, że mająca tam przybyć delegacja litewska składać się będzie z siedmiu osób z premjerem Waldemarasem i dyrektorem wydziału spraw zagranicznych Zauniusem na czele. Dziennik podaje, że rokowania będą się odbywały w gmachu prezydjum regencji wschodnio-pruskiej. „Berliner Tageblatt" stwierdza, że Królewiec oczekuje przyjazdu wielkiej ilości dziennikarzy niemieckich i zagranicznych, ponieważ rokowaniami interesują się prócz Polski i Litwy również inne państwa.

JAK NIEMCY DBAJĄ O SWE PROWINCJE WSCHODNIE

Komisja wschodnio-niemiecka uchwaliła wniosek o przystąpienie i zasilenie akcji nad wschodniemi granicami. W tym celu należy opracować plan w dziedzinie kulturalnej, zdrowotnej i komunikacyjnej. Komisja wzywa rząd i upomina, że sytuacja urzędników wschodnio-pruskich, rekrutujących się z kół tamtejszych, jest niedość dostatecznie rozpatrywaną.

O POWRÓT BRAZYLJI DO LIGI NARODÓW

Sekretarjat generalny Ligi narodów otrzymał depeszę od rządu brazylijskiego z podziękowaniem za list Rady Ligi, zapraszający Brazylję do powrotu do Ligi narodów. Depesza zapewnia o wielkim szacunku Brazylji dla Ligi, z którą pomimo powzięcia decyzji o ustąpieniu, Brazylja w rzeczywistości nadal współpracowała.

KONIEC PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Konwent seniorów Reichstagu uchwalił, że ostatnie posiedzenie obecnego Reichstagu odbędzie się w sobotę 31 marca. W przyszłym tygodniu Reichstag ma załatwić budżet i cały program prac końcowych.

M. ZOSZCZENKO

Chiromancja

Wczoraj ukazał się w druku nakładem warszawskiego towarzystwa wydawniczego „Rój", ostatni zbiór humoresek popularnego rosyjskiego autora M. Zoszczenki p. t. „Carskie buty" w tłumaczeniu tow. Haliny Pilichowskiej.

Ze zbiorku tego wyjmujemy niniejsze opowiadanie, posiadające wszystkie zalety fabuły i stylu utalentowanego humorysty rosyjskiego, przyswojone językowi polskiemu przez staranną i utalentowaną tłumaczkę.

Choć zdarzenie to jest dość niepozorne, całkiem domowe, jednakże pozwólcie mi opowiedzieć o niem, choćażby w toku dyskusji.

Słów poprostu szkoda na to, by mówić teraz o tajemniczych rzeczach i przepowiedniach. Dawno już wszystko to przeszło do krainy baśni. Wiemy o tem. I ani myślimy sprzeczać się.

Niech się tylko czytelnik nie lęka. Będzie tu mowa jedynie o chiromancji. Na naukę tę rząd zezwala. I dlatego opowiadanie to nie może obrazić niczyjej, nawet najbardziej drażliwej ideologji.

A sprawa tak się ma. Chiromantka z naszej kamienicy przepowiedziała trafnie los skarbnikowi członkowi zarządu, panu Jaszczykowowi.

Wstąpił do niej Jaszczykow przed samem świętem. Poszedł, kpiąc sobie, na żarty. Bądź co bądź, mieszka z nią na jednem piętrze. Dlaczego, rozmyśla, nie miałbym pójść. Nijako będzie jej zażądać odde mnie pieniędzy. A jeśli zażąda, to potem będzie żałować.

Poszedł.

— Jestem — powiada — człowiekiem dość kulturalnym, półinteligentem, wstyd mi, poprostu, powiada, chodzić do chiromantek. Lecz, powiada, nęci mnie, że to darmocha. Niech mi coniebądź powie. Nie ubędzie mnie.

Przychodzi do chiromantki.

Wzięła go za rękę. Zmyła z niej, rozumie się, wszelaki brud fabryczny. Niby tak, powiada, żadnych linji nie widać.

I powiada:

— Ręka pańska, powiada, nic osobliwego nie wyraża. Linji, powiada, na niej dużo. I ja, powiada, chociaż jestem chiromantką, gubię się w tych linjach i głowię się nad niemi. Pozwoli pan, że zamiast tego rozłożę karty, szanowny panie.

Rozkłada karty i powiada;

— Rzeczywiście, powiada, zbliżają się święta. I odwiedzi pana paru królów i dziesięć waletów. Dojdzie z nimi do zwady. Zacznieci prać się po pysku. Możliwe, że ucierpi przy tem jedna dama. A pozatem, wszystko — dzięki Bogu — w porządku. Żadnej takiej extra — psychologji nie widać u pana.

Roześmiał się na to Jaszczykow, nic jej, idjotce, nie zapłacił i poszedł do siebie.

Nadchodzą, wiecie, Zielone Świątki. Przychodzi do Jaszczykowa paru królów i dziewięć waletów. Jedzą, popijają i trochę hałasują. Punkt o dziewiątej wszczynają bójkę.

Akurat pierwszego zaraz dnia.

Przenosi się ta bójka na schody, na ganek.

W niewiadomy sposób miesza się tu do awantury chiromantka. Może posłyszała hałas na schodach i wyszła popatrzeć. Dość, że pan Jaszczykow pobiegł za nią i za trainą przepowiednię chciał ją wykąpać w kuble.

Jednem słowem wszystko odbyło się zgodnie z przepowiednią. Nawet dama ucierpiała.

Rozumie się, jeśli głębiej się nad tem zastanowić, to nic szczególnie zdumiewającego nie było w tej przepowiedni. Bójki zdarzały się okropnie często u pana Jaszczykowa. Nietylko w święta, lecz również w dni powszednie musiała nieraz chiromantka wzywać policję.

Laury naszej chiromantki bledną wobec tak częstych awantur.

Choć — kto wie. Gdyby nie ta przepowiednia, możeby do niczego nie doszło.

Sam pan Jaszczykow mówił:

— Goście byli całkiem spokojni — muchyby nie skrzywdzili. I żarli mało. I w żaden, powiada, sposób nie pomacałbym takich gości. Ale przypomniałem sobie, powiada, przepowiednię i uderzyłem.

Bądź co bądź — jest jeszcze na świecie coś tajemniczego. Skąd jednak bierze się w człowieku taki dar, że przewiduje wypadki?

Jak socjaliści rządzą w gminie

Z działalności oświatowej magistratu m. Piotrkowa

Czasami czyta się, że niektóre gminy traktują szkolnictwo po macoszemu, jednak nie wszędzie jest tak źle, są gminy, które wszystko robią, aby oświatę doprowadzić do najwyższego poziomu. Do takich należą **gminy socjalistyczne**, a wśród nich **Piotrków**. W grudniu roku 1925 zarząd miasta objęli przedstawiciele PPS. Prezydentem został nauczyciel, tow. Szmidt Kazimierz, radnymi nauczyciele tow. tow. Fiszer Stefan i Dobruś Edward. W radzie jest większość socjalistyczna. I dzięki temu, że na czele miasta stanęli socjaliści, pracę nad oświatą i opieką społeczną w Piotrkowie można postawić za wzór dla innych miast.

Jeżeli weźmiemy do ręki sprawozdanie z działalności magistratu, zobaczymy, że główną troską socjalistycznego samorządu Piotrkowa jest oświata i jeszcze raz oświata.

W pierwszym rzędzie magistrat zajął się sprawą tak paląca, jak utworzeniem **komisji powszechnego nauczania i sądów szkolnych** przy wydziale oświaty i kultury magistratu, mających na celu zrealizowanie przymusu szkolnego w mieście. — W ubiegłym roku było przeprowadzonych zgórą 600 spraw karnych, obecnie frekwencja w klasach jest bardzo dobra, spraw mało, **przymus powszechnego nauczania całkowicie wprowadzony.** Oprócz tego magistrat prowadzi **Ogniska szkolne** dla dzieci najbiedniejszych. Popołudniu każde dziecko może odrabiać lekcje pod kierunkiem nauczycieli - opiekunów w lokalu ciepłym i jasnym. Zgóra 800 dzieci szkolnych zaopatrzono w **podręczniki i zeszyty szkolne** na sumę przeszło 5.000 złotych. W bieżącym i ubiegłym roku urządzono **choinkę z gwiazdką dla dziatwy najbiedniejszej** i trzeba było widzieć rozradowane twarzyczki dziecięce! Gwiazdkę otrzymało 3.000 dzieci na sumę 18.000 zł.

Następnie magistrat utrzymuje specjalnie dla szkół powszechnych **dwóch lekarzy i higjenistkę**, udziela dzieciom bezpłatnych porad i lekarstw. Utrzymuje ambulatorjum i apteczki w szkołach.

Prowadzi **kursy dla dorosłych i młodzieży rzemieślniczej**, gdzie korzysta bezpłatnie z nauki zgórą 1.000 osób: w bieżącym roku wprowadza **przymus dokształcania młodzieży do lat 18**, wydatki na ten cel wynoszą w roku szk. 1927-28 przeszło 62.000 zł. Na kursach pracują nauczyciele specjaliści i nauczyciele szkół powszechnych.

Wiedząc, jak wielkie znaczenie mają wycieczki, magistrat organizuje **wycieczki krajoznawcze** dla młodzieży szkół powszechnych i kursów wieczorowych. Zwiedzono tak piękne miejscowości, jak **Ojców, Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Tatry** i wiele innych, które nie tylko wychowują ale i wzbogacają umysł naszej młodzieży i są dalszym ciągiem nauki szkolnej.

Na pożegnanie absolwentów szkół powszechnych i kursów wieczorowych w czerwcu 1927 roku magistrat urządza **uroczystość zakończenia roku szkolnego**, gdzie 400 uczniom i uczenicom rozdano pamiątki wartościowe, jak książki i różne narzędzia pracy.

Oprócz tego magistrat udziela **stypendia i subsydia** uczniom, akademikom, instytucjom kulturalno - oświatowym itp. **Ognisko nauczycielskie** otrzymało 5.000 zł., które użyło na radio 5-lampowe, gry towarzyskie, czasopisma, kursy samokształceniowe, odczyty i wogóle na prace oświatową.

Wczytując się dalej w sprawozdanie, widzimy, że magistrat prowadzi **miejską bibliotekę i czytelnie publiczną zupełnie bezpłatnie.** Znajduje się w niej 6.000 dzieł, 100 czasopism wszystkich kierunków i działów. Dziennie korzysta z bibljoteki zgórą 300 osób, ogółem czytelników przeszło 2 tysiące. Oprócz tego magistrat subsydjuje **3 bibljoteki robotnicze**, które przy tej pomocy pomyślnie się rozwijają.

W dziedzinie **dożywiania** 800 dzieci korzysta z bezpłatnych śniadań, 5.500 dzieci miesięcznie korzysta **z bezpłatnych kąpieli**. 200 dzieci — z **kolonji letnich**, gdzie organizmy wycieńczone i osłabione nabierają sił i zdrowia do dalszej pracy, przebywając w okolicach lesistych. Chcąc oprzeć kolonie letnie na trwałych podstawach, **magistrat kupił w tym celu za 80.000 zł. w Sulejowie nad Pilicą 3 wille i parę morgów lasu.**

Nie zapomniano też o **sporcie i wychowaniu fizycznem**, na które magistrat przeznacza poważne sumy. Na budowę stadjonu sportowego, bieżni, pływalni, materjałów sportowych itp. wydano zgórą 40.000 zł.

W szkołach magistrat urządza gabinety naukowe, prowadzi introligatornie, warsztaty robót ręcznych, bibljoteki szkolne, **założył ogród botaniczny** i popiera wszelkie poczynania szkół w zakresie rozszerzenia urządzeń szkolnych. Na ten cel przeznaczono w roku szkolnym 1927-28 zgórą 15.000 zł., nie mówiąc już o zaspakajaniu potrzeb gospodarczych, jak dostarczanie lokali, opału, światła, remont lokali, materjały kancelaryjne, utrzymanie porządku, służby itd., które stanowią wielkie sumy.

Magistrat nie zapomniał i o **nauczycielach** i wypłacił w grudniu ubiegłego roku 115 nauczycielom jednorazowo po 100 zł. dodatku gminnego, wypłaca zasiłki chorym nauczycielom, a także — na dokształcanie nauczycieli. Na rok 1928 wstawiono do budżetu na ten cel sumy dwa razy większe.

Dalej magistrat **buduje** z własnych funduszów wzorową **szkołę 7-klasowa** z salą gimnastyczną w dzielnicy robotniczej i pozbawionej szkoły, którą odda do użytku we wrześniu br. Na ten cel wydano już 200.000 złotych. Na wiosnę projektuje budowę dwóch nowych szkół w innych dzielnicach miasta.

Niezależnie od tego wybudował i buduje **domy mieszkalne** na kilkaset rodzin, zakłada ogrody, drogi, chodniki itp.

Na ogólny budżet miasta w wysokości 1.200.000 zł. **wydano na oświatę zgóra 550.000 zł.**, co stanowi przeszło 45 proc. wszystkich wydatków, zaś nowy budżet na rok 1928-29 przewiduje dalszy rozwój wydatków na ten cel.

J. Z.

Przegląd prasy

Umizgi p. Korfantego do sanacji. — Jeszcze odprawa jezuicie ks. Podoleńskiemu.

Dziś p. Korfanty nie jest tak ważną osobą, ażeby kogoś żywiej interesowało, jakiego koziołka politycznego on wywinie. Pan na trzech mandatach — tak się jego dawna potęga zredukowała; osobistość o famie, mocno nadwątlonej wyrokiem marszałkowskim... To już okruchy polityka, który rej wodził na Śląsku, trząsł całą chadecja i przed którym cała dawna „chjena" znała respekt... To też, gdy teraz w „Polonji" oświadcza on gotowość „szczerej" współpracy z rządem — ta jego szczerość i ta jego współpraca — to jak wyprzedaż resztek w handlu bardzo podupadłym. Katowicka „Gazeta Robotnicza" tak ocenia jego sytuacje:

> „Jak przedstawiają się szanse Korfantego na przyszłość, jako działacza politycznego? — Jaka drogą może się zrehabilitować w opinji Górnego Śląska?
>
> Może zerwać z ciężkim przemysłem i pójść pomiędzy lud śląski, by znosić cegiełkę po cegiełce i odbudowywać mozolnie gmach zaufania ludności do niego? Jestto jednak zbyt długa droga i nie odpowiada usposobieniu p. Korfantego, **przywykłego do tanich sukcesów i popsutego lekko zdobytemi pieniędzmi.**
>
> Czekać na zmianę konjunktury politycznej i zadowolić się gorzkiem chlebem opozycjonisty o zaszarganej opinji i obcesowo traktowanego przez macierzystą partję? To nie dla Korfantego, który zdaje sobie sprawę z tego, że musiałby wyczekiwać spory kawał czasu.
>
> Usunąć się w zacisze domowe i stworzyć typ zgorzkniałego i zawiedzionego starca politycznego? Może wyżebrać posadę urzędnika w przemyśle albo założyć własny handelek? To też nie leży w guście Korfantego. — **A ostatnią stawkę przegrał przy wyborach!**
>
> Nie pozostało mu nic innego, jak szukać porozumienia z „sanacją moralną". Tylko z sanacją moralną, bo o porozumieniu z Piłsudskim nie ma ani mowy. Nie dlatego, żeby Korfanty nie chciał, ale dlatego, że Piłsudski nie chce, który ma swe wyrobione zdanie o takich mężach, jak Witos i Korfanty, a zdania tego nie zmieni, bo to „uparty Litwin". Ale dokoła Piłsudskiego utworzyła się spora gromada klik przeróżnych, które robią także w „wielkiej polityce", wykładając na swój sposób tajemnice Belwederu. I tutaj wskazuje przeczucie „Mojżeszowi" furtkę słabo przymkniętą.
>
> I Korfanty steruje swój okręcik przy pełnych żaglach do obozu sanacji moralnej. — Wczoraj śmiertelny wróg „jedynki", niby Rejtan na straży praworządności i demokracji, dziś zupełnie przekonany zwolennik polityki rządowej, zmiany Konstytucji, według projektu rządowego, programu marszałka Piłsudskiego i — trzy głosy za kandydatem „Be-Be" na marszałka Sejmu.
>
> Takim jest Korfanty. Był takim zawsze jeszcze przed wojną. Raz centrowcem, raz radykalistą, raz konserwatystą. Chciał zostać po wojnie enpeerowcem i skończył na chadeku. Teraz poszedł w sanatory. Niemcy nazywają to „Konjunkturpolitiker". Zupełnie słusznie. I nie ma się czemu dziwić".

* * *

W „Robotniku" tow. poseł Czapiński podejmuje również polemikę z jezuitą ks. Podoleńskim, któremu nie podoba się wychowawcza działalność socjalizmu. Omawiając zarzut ks. P. o „zaniedbaniu" przez socjalizm problemu etyki, pisze tow. Czapiński:

> „Czytelnik jest zaiste zdumiony... Jakto, wszak to właśnie **ustrój kapitalistyczny zaniedbał zagadnienie etyki**, gnębiąc lud pracujący, stwarzając prostytucję, niszcząc dziecko robotnicze i t. d.
>
> Tymczasem kler (przyzna to ks. Podoleński?!) patrzył na to wszystko dość spokojnie (mimo swoja głęboka etykę), i dopiero Socjalizm z siłą realnie postawił tę kwestję etyczna na porządku dziennym, podnosząc wyzyskiwanego! Tak czy nie? Cóż po posiadaniu „etyki" (w księgach), skoro w praktyce kler tej etyki nie uruchamiał (najwyżej w drobnych, filantropijnych instytucjach). Ks. Podoleński tak pisze (nie czując, że te słowa walą mu się na głowę):
>
> „Do pomyślnego rozwiązania społecznych zagadnień wystarcza całkowicie zasady, zawarte w religji katolickiej, — **jeśli czego brakuje, to tylko wykonania**".
>
> A! to są wcale słuszne słowa! Ale dlaczegoż kler nie zajął się tem „wykonaniem"? Wszak np. jezuityzm jest znacznie starszy od Socjalizmu!...
>
> Odpowiedź prosta. Etyka chrześcijańska jest rzeczywiście etyką wielka i głęboka. Ale klasowe stanowisko kleru było (i w ogromnej mierze jest) takie, że ta wspaniała etyka społeczna spoczywała w księgach. Stąd wnioski, że lepiej o etyce nie mówić".

Ruch kolejarski

BACZNOŚĆ KOLEJARZE Z PODGÓRZA! Zarząd Koła ZZK **Kraków-Podgórze**, zawiadamia swych członków, iż zwołuje **Walne Zgromadzenie** 30 bm. w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego 7, I. p. o godz. 16 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie Zarządu Koła. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o absolutorjum. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wnioski i interpelacje.

Zarząd Koła.

NOWY ZARZĄD KOŁA ZZK W CHABÓWCE

Dnia 18 bm. odbyło się walne zebranie członków ZZK **w Chabówce**, na którem przewodniczył kol. Malacina. Wybrano następujący Zarząd: prezes tow. Ryś Stanisław, sekretarz tow. Nieć Wiktor, skarbnik tow. Feigłowicz Bronisław.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 25 marca.

WYROK W SENSACYJNEJ ROZPRAWIE O PRZEMYT TOWARÓW Z CZECHOSŁOWACJI DO POLSKI

W procesie o przemycanie towarów tekstylnych z Czechosłowacji przez t. zw. „zieloną granicę" do Polski, a w szczególności do Krakowa oraz o ukrócenie skarbu państwa w poborze ceł, w której na ławie oskarżonych zasiadało 21 kupców z Krakowa, Tarnowa i Lwowa, nastąpiło wczoraj po czterotygodniowej rozprawie ogłoszenie wyroku. Trybunał zebrał się punktualnie o godzinie 11'30 przed południem w wielkiej sali sądu przysięgłych. Sala i galerja wypełnione były po brzegi. Przewodniczący sso. Cieślewski ogłosił następujący wyrok:

Oskarżeni Lazar Morgenbesser, Pinkus Korall, Eljasz Folkman, Józef Nebenzahl, Juda Sprung, Jakób Grünspan, Jakób Eichenbaum, Baruch Mendel, Wolf i Mozes Brauner uznani zostali winnymi zarzuconych im przestępstw karno-sądowych, popełnionych przez to, że w latach 1924, 1925 i 1926 na więcej zawodów w Krakowie i innych bliżej nieustalonych miejscowościach na pograniczu czechosłowackiem, działając w porozumieniu i w sposób zawodowy, dopuszczali się wielokrotnie naruszenia przepisów w przedmiocie opłat celnych i obrotu towarowego z zagranicą, przemycali towary tekstylne przez pogranicze do Polski i przez to uszczuplili skarb państwa w należytościach celnych, przypadających ustawowo od wprowadzania takich towarów w granice Polski.

Za czyny te zasądził trybunał:

1) **Lazara Morgenbessera na karę aresztu przez 6 miesięcy, grzywnę dodatkową w stosunku do ukróconego cła w kwocie zł. 380.479 gr. 90.**

2) **Pinkusa Koralla na karę aresztu przez jeden miesiąc, grzywnę zł. 57.759 gr. 75 i karę dodatkową zł. 9.655 gr. 71.**

3) **Eljasza Folkmana na karę aresztu przez jeden miesiąc, grzywnę zł. 20.885 gr. 25 i karę dodatkową zł. 3.690 gr. 50.**

4) Józefa Nebenzahla na jeden miesiąc aresztu, **grzywnę zł. 39.121 gr. 25 i karę dodatkową zł. 6.773 gr. 90.**

5) Judę Sprunga na areszt przez 4 miesiące, **grzywnę zł. 168.561 i dodatkową karę zł. 33.952 gr. 25.**

6) Jakóba Grünspana na 2 miesiące aresztu, **grzywnę zł. 65.321 gr. 25 i dodatkową karę 11.129 gr. 60.**

7) Jakóba Eichenbauma na karę aresztu przez jeden miesiąc, **grzywnę zł. 20.176 gr. 40 i dodatkową karę zł. 6.732 gr. 90.**

8) Barucha Mendla Wolfa na karę aresztu przez jeden tydzień, **grzywnę zł. 2.199 gr. 60 i dodatkową karę zł. 1.193 gr. 50.**

9) Mozesa Braunera **na karę aresztu przez dwa tygodnie, grzywnę zł. 6.455 gr. 40 i dodatkową karę zł. 2.365.**

10) Leona Morgenbessera od kary na wolności grzywien uwolnił, natomiast nałożył trybunał na tego oskarżonego zastępczą odpowiedzialność cywilną za grzywnę, wymierzoną oskarżonemu Lazarowi **Morgenbesserowi w kwocie zł. 380.479 gr. 90.**

Wszystkim tym oskarżonym policzył trybunał na poczet kary pozbawienia wolności ewentualnie przez nich w śledztwie przebyty areszt prewencyjny.

Wkońcu wyrzekł trybunał na zasądzonych areszt zastępczy od 169 dni do 2 lat w razie nieściągalności, nałożonych na nich grzywien, a nadto zasądził ich wszystkich na solidarny zwrot skarbowi państwa kosztów całego postępowania karnego.

Natomiast oskarżonych:

Chaima Ehrenberga, Maurycego Sängera, Mozza Kroclunala, Adolfa Kriegera, Leona Lipschütza, Izaaka Buchleistera, Mozesa Buchleistera, Józefa Buchleistera i Szymona Silbersteina (bronili adwokaci Dr. Goldblatt i Lauer) oraz Maurycego Felda (bronił Dr. Arnhold) trybunał w zupełności od winy i kary uwolnił.

Żaden z zasądzonych wyroku nie przyjął, a ich obrońcy zastrzegli sobie czasokres trzech dni do zgłoszenia zażalenia nieważności przeciw wyrokowi do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Wyrok ten wywołał w mieście a zwłaszcza w kołach handlowych i kupieckich wielkie poruszenie i jest ogólnie komentowany.

Jak nas informują, obrońcy zasądzonych wnoszą od tego wyroku zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego.

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu rozprawy wojskowej przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom w przeszło 3-godzinnym wywodzie oskarżenia prokurator maj. **dr. Żebracki domagał się ukarania wszystkich oskarżonych za przestępstwa objęte aktem oskarżenia, twierdząc, iż właśnie brak nadzoru oraz brak kontroli należytej szedł na rękę w szczególności osk. Remerowi i Lejczakowi, w dopuszczaniu się od roku 1922 do 1926 nadużyć.**

Prokurator apelował do sumienia trybunału, aby tenże wydał surowy wyrok, bo tylko w ten sposób nie tylko ukarze się winnych, ale zapobiegnie się na przyszłość nadużyciom.

Jako pierwszy obrońca osk. kpt. Remera **adw. dr. Kwieciński** zwalczając kwalifikację karną niektórych punktów aktu oskarżenia i wykazując, że **klient jego z całą skruchą przyznał się do popełnienia czynów karygodnych apelował** do łagodności trybunału, zwłaszcza, **że kpt. Remer sam sobie chciał już wymierzyć sprawiedliwość**, a postrzeliwszy się jedynie stał się na całe życie kaleką.

W poniedziałek przemawiać będą dalsi obrońcy reszty oskarżonych, a to: adw. dr. Woźniakowski, Neusser i dr. Schoenwetter tak, iż wyroku spodziewać się należy około końca tygodnia.

LISTY Z KRAJU

Stróża, 22 marca.

AGITACJA Z AMBONY

Pracownicy kolejowi, jak i mieszkańcy w Stróżach, jeszcze przed kilkunastoma laty powzięli zamiar wybudowania kościoła, i na ten cel przez kilkanaście lat składali ciężko zapracowany grosz tak, że kosztem samych tylko biednych robotników i chłopów stanął kościół, a także duży nowy dom na mieszkanie dla księdza, którego przydzielono w osobie ks. Jana Kantora. Aby przysporzyć księdzu dochodów, wybudowano na terytorjum kolejowem zimową kręgielnię, którą zawiaduje komitet kościelny, a która to kręgielnia dawała 300 zł. miesięcznie. I zdawało się, że nastąpią błogie czasy. Kościół jest, ksiądz jest, mieszkanie dla księdza jest, no i kręgielnia także jest. Lecz jakież rozczarowanie spotkało wszystkich wiernych! Ksiądz Kantor w imię „miłości bliźniego" i z wdzięczności zaczął na swych kazaniach zamiast głosić słowo Boże, uprawiać politykę tak, że coraz częściej zaczęły padać gromy i przekleństwa na głowy modlących się. Ostatnio w niedzielę 11 bm. ludzie wyszli z kościoła z tem przekonaniem, że nie byli w kościele, bo ksiądz Kantor w swej zapalczywości miotał się tak, że zdawało się, iż mu oczy na wierzch wyjdą. Tak twierdzą ci, którzy blisko ambony stali. Zamiast głosić słowo Boże, krzyczał: **Wy bolszewiki, wy komuniści, niedowiarki. Socjalizm to ojciec a komunizm to syn, wszyscy posłowie socjalistyczni to żydzi, to niedowiarki, wy faryzeusze stoicie przed ołtarzem, w jednej ręce trzymacie świecę, a w drugiej dwójkę. Kto głosował na dwójkę, ten ma ciężki i śmiertelny grzech, temu nie dam rozgrzeszenia."**

Całe kazanie było jednym stekiem obelg i przekleństw tak, że powstał w kościele szmer i poczęto wychodzić. Lud zgorszony i wzburzony do najwyższego stopnia długo stał pod kościołem, piętnując w ostrych słowach księdza Kantora.

Księże Kantorze, oświadczamy kategorycznie, że nie na to budowaliśmy kościół i dom na mieszkanie księdza, za swoje krwawo zapracowane pieniądze, nie na to staraliśmy się o księdza, aby nas teraz w tym kościele przeklinał i obrażał, wybudowaliśmy dom modlitwy, a nie dom na wiece i agitacje. Wybory to nasza sprawa obywatelska, to walka o nasze prawa, o nasz byt, a które do księdza nie należą. Miotanie się z pianą na ustach, przeklinanie i obrażania nie odniosą skutku, ale owszem to woda na nasz młyn. Ostrzegamy księże Kantorze, że ogień wzniecić bardzo łatwo, ale opanować go ksiądz nie da rady. Ludność tutejsza popamięta to księdzu długo.

Przegląd społeczny

ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEGO USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO

W ostatnich dniach zakończone zostały formalności, związane z ratyfikacją przez Holandję międzynarodowej konwencji pracy o obowiązkowem badaniu przez lekarzy młodocianych pracowników zatrudnionych na statkach. Konwencja ta wymaga, aby pracownicy niżej lat 18 angażowani byli do pracy na statkach jedynie na zasadzie świadectwa lekarskiego i aby następnie badani byli przez lekarzy regularnie conajmniej raz na rok. Konwencja ta ratyfikowana została dotychczas przez 16 państw. Ponadto przeprowadziła Belgja, jako piąte z rzędu państwo, ratyfikację konwencji o uproszczeniu inspekcji emigrantów na statkach. Wreszcie ratyfikowały Węgry cztery konwencje, a mianowicie: o bezrobociu, o zakazie zatrudniania na statkach młodocianych niżej lat 14, o obowiązkowem badaniu lekarskiem pracowników, zatrudnionych na statkach, oraz o zakazie zatrudniania na statkach młodocianych, niżej lat 18, w charakterze palaczy. Ogólna ilość ratyfikowanych konwencyj wynosi obecnie 261.

NOWE WYDAWNICTWA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało w grudniu pierwszy tom dzieła, poświęconego sprawie wolności koalicyjnej, który zawiera analizę porównawczą przepisów prawnych, obowiązujących w tej dziedzinie na terenie poszczególnych państw. Obecnie ukazał się tom drugi tego wydawnictwa, który składa się z szeregu monografij, wykazujących, jak sprawa wolności koalicyjnej przedstawia się faktycznie na terenie poszczególnych państw. Monografje objęte drugim tomem dotyczą: Anglji, Francji, Belgji, Irlandji, Luksemburgu, Holandji i Szwajcarji. Pozostałe państwa omówione zostaną w trzech tomach, które mają się jeszcze ukazać. Każda monografja zawiera poza gruntowną analizą obowiązujących przepisów prawnych zarys zapadłych w tej dziedzinie orzeczeń i wyroków sądowych, jak również charakterystykę ruchu zawodowego na terenie danego państwa. Poza tem wydało Biuro książkę, poświęconą organizacji zawodowej robotników rolnych na terenie poszczególnych państw. Książka ta omawia stosunek robotników rolnych do Międzynarodowej Organizacji Pracy, zawiera próby ścisłego zdefinjowania pojęcia „Robotnik Rolny" w świetle obowiązujących w każdem państwie przepisów prawnych i zwyczajów, a wreszcie omawia stan organizacyj zawodowych robotników rolnych na terenie 28 państw, wśród których znajduje się i Polska. Wreszcie postanowiło Biuro wydawać po hiszpańsku czasopismo, zatytułowane: „Zbiór ustawodawstwa robotniczego Ameryki południowej".

WYKONANIE MIĘDZYNARODOWYCH KONWENCYJ PRACY

W początku marca zebrała się w Genewie specjalnie utworzona Komisja rzeczoznawców, powołana do badania sprawozdań nadesłanych przez poszczególne państwa w myśl art. 408 traktatu wersalskiego, w celu wykazania, w jaki sposób czynią zadość przepisom ratyfikowanych konwencyj. Komisja zbadała ogółem 200 sprawozdań i stwierdziła, że te państwa, które w zeszłym roku przedłożyły sprawozdania niekompletne, nadesłały przeważnie w roku bieżącym potrzebne uzupełnienia. Sprawozdania tegoroczne były nagół nie tylko liczniejsze, lecz również jaśniejsze i pełniejsze, niż w roku ubiegłym. W tych warunkach można stwierdzić, że procedura, która przyjęta została dla wykonania postanowień art. 408 Traktatu Wersalskiego, ułatwiła znacznie czuwanie nad wykonaniem ratyfikowanych konwencyj i przyczynia się ponadto do wzajemnego zaznajamiania z istniejącemi na terenie poszczególnych państw stosunkami społecznemi i gospodarczemi.

Opozycja przeciw prezydjum miasta

w łonie Zjednoczenia mieszczańskiego

Z ostatniego posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa

W uzupełnieniu sprawozdania piątkowego posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa podajemy dalsze sprawozdanie z przemówień, których nie mogliśmy wczoraj umieścić z powodu spóźnionej pory.

KAPITULACJA CHADEKÓW

Po świetnych wywodach r. m. dra Adolfa Grossa, znakomitego znawcy kwestji budowlanej, zabrał głos r. m. **Adelman**, którego przemówienie było bardzo **wyraźnem wycofaniem się chadecji z polityki opozycyjnej** i deklaracją współdziałania z zarządem miasta. Wykazał on bardzo trudne warunki dla gospodarki gmin miejskich, a zwłaszcza większych miast, jak Kraków, obciążonych licznemi zleconemi przez rząd czynnościami administracyjno-politycznemi. Omówiwszy poszczególne działy budżetu, zakończył mówca zapewnieniem, że w obecnej chwili, gdy ogólnem jest dążenie do zgody i porozumienia i klub jego (ChD) stanie dla dobra miasta do wspólnej pracy.

Sensację wywołało przemówienie r. m. dra Krzetuskiego, który jako członek Zjednoczenia mieszczańskiego zaatakował gospodarkę miejską.

OPOZYCYJNA MOWA R. M. DR. KRZETUSKIEGO

W swojem przemówieniu wspominał pan prezydent o **nowych szkołach teorji skarbowej**, zastanawiając się nad **kwestją, czy lepsze są budżety niskie, czy wysokie**. Mniemam, że w tej materji należy się zwrócić do szkoły, opartej na wiekowem doświadczeniu i orzec, że ani wysoki ani niski budżet przez to samo, że jest wysokim lub niskim, nie zasługuje na charakterystykę dobrego lub złego. Niski budżet może być dobry lub zły i tak samo budżet wysoki. **Jedyne kryterjum dobroci budżetu jest w jego zrównoważeniu.** Pod tym względem teorja jest najzupełniej zgodna. **Wobec tego zastanowić się musimy czy przedłożony budżet jest zrównoważony. Odpowiedź wypada przecząco:**

BUDŻET JEST WYBITNIE DEFICYTOWY,

gdyż pokrycie pożyczką a więc wpływem zmieniającym na niekorzyść stan majątkowy gminy nie może być i nigdzie przez teorję ani praktykę nie jest uznane za dochód wyrównujący dochody z wydatkami. Owszem już to samo, że do osiągnięcia pokrycia kasowego jest konieczne zaciągnięcie pożyczki, **to samo świadczy o deficytowym charakterze budżetu**, jak to zresztą już podnosiłem w roku zeszłym — przy dyskusji budżetowej. **Deficyt ten obliczyłem, już po uwzględnieniu inwestycyjnego charakteru niektórych wydatków, na okrągło 1,874.000 zł.**

W kwestji inwestycji podzielam zdanie tych, którzy w celowych inwestycjach, dających pewność oprocentowania przeciętnego w wysokości odsetek płaconych, widzą nietylko korzyść chwilową, ale co więcej możliwość zdrowego rozwoju finansów gminy. Otrzymaliśmy przed chwilą sprawozdanie administracyjne pana prezydenta za rok ubiegły i w niem czytamy na stronicy 13 o pożyczce Banku gospodarstwa krajowego w wysokości 20.000.000 zł. **Ta pożyczka jednak przy dokładnem obliczeniu wystarczy zaledwie na pokrycie zwaloryzowanego długu szwajcarskiego i tych wszystkich kredytów krótkoterminowych**, które dziś pożerają nie mniej ni więcej jak 15.75% całego budżetu, i niema mowy, żeby choć najmniejszą z jej funduszów przeprowadzić inwestycję. O ile wiem, gminie przedstawiono z kilku stron oferty na pożyczki zagraniczne. Należy zdaniem mojem zająć się temi ofertami i w razie uzyskania warunków korzystnych, zdobyć fundusze na cele rozwojowe, których Krakowowi nie brak. Wskazuję w pierwszym rzędzie na **konieczność** [illegible] **Krakowem.** Muszę tu [illegible] ka słów powiedzieć

O ZANIEDBANIU NOWYCH DZIELNIC.

[illegible] du gminy wobec nienstających [illegible] jest rzekoma bierność, nieznaczne [illegible] **argument żywcem zapożyczony z dawnej** [illegible] te [illegible] iackiej. Zapomina się [illegible] majątki w [illegible] ny wniosły do miasta bardzo [illegible] gruntach.

Brak dalej w budżecie deficytu administracyjnego roku 1926 w wysokości 1,159.494,85 [illegible] bezwzględnie wstawionym być musi, skoro w chwili uchwalenia budżetu zamknięciem rachunkowem jest stwierdzony.

Rok 1926 jest jak nadmienia sprawozdanie pana prezydenta **początkiem ery nieładu finansowego.** Przy bliższem badaniu zamknięcia rachunkowego, które niebawem wejdzie na porządek dzienny obrad, okaże się, że właściwy powód deficytu **tkwi w uchwalaniu kredytów dodatkowych bez pokrycia.** Od lat wielu walczę z tym złym nałogiem, z którego ostatecznie wyniknął chroniczny i ciągle rosnący **niedobór, dochodzący dziś do cyfry kilku miljonów.** Tu tkwi też źródło ciągle wzrastającego zadłużenia miasta kredytami krótkoterminowemi, szkodliwemi nietylko dla gminy, ale także dla ludności miasta. Kredyty te obciążają bowiem lokalny rynek pieniężny, już bez tego dość szczupły, ścieśniają podaż i przyczyniają się do drożyzny kapitałów.

Już w zeszłym roku zwróciłem uwagę na

PRZEROST WYDATKÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Tymczasem wzrastają one nieskrępowane dalej i dziś pochłaniają, nie jak wylicza sprawozdanie pana prezydenta, 20% lecz 28% i kilka dziesiątych procentu. **Tak powstaje karykatura budżetu, dziwoląg z nieproporcjonalnie wielką głową hydrocefal, wyposażony w garb długów wysoko oprocentowanych**, pochłaniających 15 i 3/4% wydatków, bez kończyn, zamiast których dorabia mu się protezę pożyczkową.

Sytuacja finansowa gminy jest niedobra i trzeba wysiłku łącznego prezydjum i Rady, aby ją doprowadzić do ładu. Dopiero na podstawie zrównoważonego budżetu można przystąpić do pracy nad dalszym rozwojem miasta, w którego przyszłość i ja niezachwianie wierzę. Ale przedtem trzeba prawdzie zajrzeć w oczy i w imię tej prawdy uwagi dzisiejsze wypowiedziałem.

Mowa opozycyjna r. m. dr. Krzetuskiego wywołała wielkie wrażenie i ożywione komentarze.

Po tem przemówieniu na propozycję prez. Rollego zmieniono termin posiedzeń budżetowych Rady miejskiej w ten sposób, że następne posiedzenia odbędą się 29 i 30 bm., tj. we czwartek i piątek.

ROZBICIE ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO

Opozycyjna mowa r. m. dra Krzetuskiego, jednego z głównych członków Zjednoczenia mieszczańskiego, na którym to klubie opiera się obecne prezydjum miasta, była niespodzianką i komentowano to wystąpienie rozmaicie.

Jak się jednak dowiadujemy, **r. m. dr. Krzetuski wystąpił ze Zjednoczenia mieszczańskiego i pociągnął za sobą szereg członków Rady miejskiej, szczególnie przedstawicieli przedmieść. Z Podgórza wystąpił ze Zjednoczenia mieszczańskiego r. m. dr. Emilewicz. Według relacji r. m. Krzetuskiego, stworzy on klub popierający podniesienie finansowe miasta, a przedewszystkiem rozbudowę i uporządkowanie przedmieść.**

Jak słychać, **do klubu dra Krzetuskiego należeć ma — jak dotąd — około 15 radców miejskich, którzy mają wystąpić ze Zjednoczenia, a są niezadowoleni z polityki prezydenta Rollego.**

Stabilizacja urzędników państwowych odroczona

Warszawa, 24 marca (tel. własny „Naprzodu"). Art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, przedłużony w grudniu 1927 r. po dzień 31 marca 1928, został **ponownie przedłużony na okres jednego roku.** Artykuł ten głosi, że urzędnik, który we właściwym czasie nie został stabilizowany, winien **być zwolniony** z zachowaniem praw emerytalnych.

Urzędnicy państwowi oddawna zabiegali o przystąpienie do faktycznej stabilizacji. — Pierwotnie stabilizacja ta miała być ukończona na 31 grudnia 1925 r., termin ten przesunięto na dzień 31 grudnia 1926 roku, później na 31 grudnia 1927 roku, ostatnio zaś na dzień 31 marca br., a obecnie moc tego artykułu zostanie **przedłużona jeszcze do r. 1929.** Stabilizacja urzędników państwowych trwa **już przeszło pięć lat bez widocznych rezultatów. Według obliczeń dotychczas stabilizowano zaledwie 15 procent urzędników.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Dar Wisły" (ceny popołudniowe); wieczór: „Mamusia".
Poniedziałek: „Faust" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Kiedy wrócisz?".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia"; wiecz.: Rewja i zapasy.
Poniedziałek: Rewja i zapasy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Jalu Kurek: Kino i gwiazdy (odczyt o kinie z dyskusją).
Wtorek: Dr. Franciszek Klein: Malownicze zakątki starego Krakowa (z obrazami świetlnemi).
Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Z dziejów elektryczności i Galvani i Volta.
Czwartek: Dr. Adam Zylber: O szczepieniu ochronnem przeciwko gruźlicy.
Sobota: Jalu Kurek: O filmie artystycznym i stosowanym (z dyskusją).

KINOTEATRY

Bagatela: „Giełda miłości".
Corso: Ben Hur.
Nowości: „Człowiek z biczem".
Promień: „Jej Wysokość tańczy walczyka".
Uciecha: „Huragan", film polski.
Warszawa: „Boginka telefonów".
Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha".

RADJO

Niedziela 25 marca

Karków (566 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanka dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.15. Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Klemensa Junoszy „Spór o dąbek" — w wykonaniu artystów teatru miejskiego. — 19.10: Odczyt: „Higjena wody do picia" — wygłosi p. Romuald Pajerski. 19.35: Odczyt: „Żołnierz polski w pieśni wojennej" — wygłosi dr. T. Piotrowski, podpułkownik. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Poland past and present" (Polska dawna a obecna) — wygłosi Dr. Roman Dyboski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 20.30: Koncert amatorskiej orkiestry na cytrach i skrzypcach. 22.00: Komunikaty i PAT. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek muzyczny z Filharmonji. 14.00: Odczyty rolnicze. 15.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.15: Koncert z Filharmonji: „Dziady" Moniuszki. — 17.20: Rozmaitości. 19.10: Odczyt: „Biblioteka Narodowa" — wygłosi p. Stefan Demby. 19.35: Odczyt: „Dyplomacja polska w przeszłości" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 20.00: Odczyt: „Pod czarem kraju Carmeny" — wygłosi p. R. Zrębowicz. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30. Muzyka taneczna.

Poniedziałek 26 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, ekonomiczny i samorządowy. — 16.40: Odczyt: „Współczesna genetyka" część II — wygłosi docent dr. T. Marchlewski. 17.20: Odczyt: „Edmund Wasilewski, poeta Krakowa" — wygłosi red. Emil Haecker. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Transmisja z Warszawy odczytu rządowego. — 20.30. Koncert z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, muzyka gramofonowa. 15.00: Komunikaty. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Powstanie państwa polskiego" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00: Wykład dla maturzystów: „Wielkie odkrycia" — [illegible] J. Iwaszkiewicz. 16.25: Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygłosi [illegible] T. Strzetelski. 16.40: Odczyt: „Wytwórczość kraju a obrona [illegible]" — wygłosi podpułkownik B. Pikusa. 17.20: Odczyt: „Ryby jako przedmiot badań geograficznych" — wygłosi prof. Fr. Stah. 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Muzyka taneczna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego — prof. Z. Roquigny. 20.00: Odczyt rządowy. 20.30: Koncert kameralny. 22.00—22.30 Sygnał czasu, PAT komunikaty.

KRONIKA

Kraków, 25 marca.

Zmiany w województwie krakowskiem

Jak słychać, na wyższych stanowiskach w województwie krakowskim mają nastąpić pewne zmiany. **Wicewojewoda dr. Duch ma być powołany na stanowisko wojewody w innem województwie, a na jego miejsce ma zostać wicewojewodą dotychczasowy szef bezpieczeństwa wojewódzkiego major dr. Dziadosz. Stanowisko szefa bezpieczeństwa ma zająć major Izdebski, pełniący obecnie służbę w sztabie DOK Kraków.**

—ooo—

W sprawie wzywania samolotu sanitarnego

Dowództwo 2 pułku lotniczego komunikuje: Wezwanie samolotu sanitarnego w niedzielę dnia 18 marca br. do Myślenic zostało odmownie załatwione z powodu spóźnionej pory wezwania, uwzględniając szybko zapadający zmrok, czas potrzebny do przygotowania maszyny, lot tam, załadowanie chorego z czekaniem i przelot powrotny. **Wypadek miał miejsce o godzinie 11, a samolot wzywano dopiero o godzinie 16-tej.**

W przyszłości wszelkie wzywania samolotu sanitarnego winny być najpóźniej podawane wprost do 2 pułku lotniczego tel. 3558, **w obecnej porze najpóźniej do 14-tej godziny popołudniu.**

Wzywać tylko w nagłych wypadkach chirurgicznych, podając dokładnie rozpoznanie lekarskie i nazwisko wzywającego lekarza. Po otrzymaniu odpowiedzi o wysłaniu samolotu należy chorego natychmiast przygotować do transportu i dostawić na miejsce lądowania samolotu, rozpalając także ognisko dymne dla orjentacji pilota.

—ooo—

Likwidacja wypłat za szkody spowodowane wybuchem w Witkowicach

Celem ostatecznego zlikwidowania wypłat subwencji rządowej na pokrycie szkód, wyrządzonych w budynkach prywatnych na obszarze miasta Krakowa, wskutek wybuchu prochowni w Witkowicach, magistrat krakowski **wzywa poszkodowanych, którzy swego czasu zgłosili szkody tym wybuchem spowodowane, a którzy nie otrzymali dotychczas subwencyj na częściowe pokrycie szkód** (do wysokości 60 procent urzędowego szacunku), **aby najdalej w terminie do 14 kwietnia br. przedłożyli magistratowi dowody wykonania naprawy poniesionych szkód.**

Dowody te przedkładać należy we właściwych komisarjatach obwodowych lub w biurze prezydjalnem magistratu w godzinach urzędowych — między godziną 12 a 2 popołudniu.

Poszkodowani, którzy żądanych dowodów w terminie zakreślonym nie przedłożą, tracą prawo do subwencji z funduszu przyznanego przez rząd magistratowi na ich rzecz.

W sprawach odszkodowania udziela interesowanym wyjaśnień Biuro prezydjalne w poniedziałki i czwartki między godziną 5 a 6 wieczorem.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI. Dnia 21 marca odbyło się pod przewodnictwem protektora Towarzystwa generała Wróblewskiego posiedzenie sekcji propagandy, zorganizowane specjalnie celem zaznajomienia zaproszonych posłów i senatorów z opłakanym stanem szpitalnictwa psychjatrycznego w Polsce a przedewszystkiem w naszem województwie. Po wysłuchaniu referatów prof. dr. Piltza, doc. dr. Morawskiego i doc. dr. Zielińskiego wywiązała się ożywiona dyskusja z udziałem posłów dra Bobrowskiego, dra Dyboskiego, inż. Miauowskiego i wicewojewody dra Ducha, w której ustalono drogi postępowania u władz centralnych i na terenie sejmowym dla zdobycia funduszów na budowę przytulku dla chronicznych psychicznie chorych. Spełnienie tego najpilniejszego postulatu pozwoli bowiem na wykorzystanie istniejących szpitali, zwolnionych od nieuleczalnie chorych przytulkowych, dla celów właściwego leczenia. Nie mniej jednak ważną jest sprawa poparcia budowy szpitala psychjatrycznego w sąsiedniem województwie kieleckiem, którego chorzy obciążają dotąd zakłady krakowskie a dalej stworzenie miejskiej stacji psychjatrycznej w Krakowie dla przyjmowania i leczenia ostrych przypadków.

Nienależyte funkcjonowanie nowych aparatów telefonicznych

Wobec faktów, że łączenie się zapomocą nowych aparatów Ericssona, jakie wprowadzono od wczoraj w Krakowie jest utrudnione, dyrekcja telefonów udzieliła następującego wyjaśnienia:

System Ericsona **dozwala na 61 rozmów równocześnie**, a maksymalna **przeciętna na jednego abonenta dziennie wynosi 36 rozmów.** Zarząd telefonów załączył całą centralę, to jest wszystkich abonentów naraz, lecz część słuchawek była odłożona na noc (aby uniknąć dzwonienia), wielu abonentów nie włączyło aparatów stosownie do instrukcji, danych w inseratach, przez radjo i t. d. i dlatego **momentalnie zablokowano całą centralę**, co mogło spowodować trwałe poważne zaburzenia.

Obawiając się tego rodzaju przykrych następstw **wyłączono ponownie całą centralę i załączono poszczególne, prawidłowo włączone stacje**, co wymagało gorączkowej, całonocnej pracy. **Rezultatem tych usiłowań jest uregulowanie ponad 1500 numerów, lecz abonenci niepotrzebnie bawią się próbowaniem aparatów i telefonując ustawicznie bez faktycznej potrzeby, blokują rejestr** (dozwolonych równocześnie 61 numerów) i przez to utrudniają łączenie się innym.

Wobec tego dyrekcja nie może włączać następnych numerów, dopóki nie uspokoi się tysiąc kilkaset już włączonych abonentów. Naturalnie robi się wyjątki w nagłych wypadkach dla instytucyj użyteczności publicznej i tak właśnie p. radca Kozubek obiecał telefonicznie natychmiast połączyć wszystkich lekarzy według spisu.

Ważnym czynnikiem prawidłowego łączenia się jest postępowanie w myśl instrukcji. Nie należy o tem zapominać, że całkowita zmiana systemu (bez ziemi) wpływa również na normę postępowania, np. nie wolno, łącząc się z centralą, zwlekać z podaniem numeru dłużej, aniżeli dwadzieścia sekund, ponieważ zwlekanie udaremnia łączenie się innym.

—ooo—

Centrala śledcza dla Małopolski w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie **ma powstać w Krakowie oddział warszawskiej centrali śledczej, dla całej Małopolski.** Oddział zostałby utworzony na razie przy wojewódzkiej komendzie policji i **objąłby wszystkie specjalne działy śledztwa**, jak naprzykład: daktyloskopji, grafologji, kartotekę fotografij przestępców i t. d.

Na dalszym planie znajduje się **projekt wybudowania specjalnego gmachu celem pomieszczenia w nim centrali śledczej na Małopolskę.**

Park im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie

Jak się dowiadujemy, **prezydjum miasta Krakowa, celem uczczenia marszałka Józefa Piłsudskiego, postanowiło w najbliższym czasie nazwać jeden z parków krakowskich, — prawdopodobnie park ludowy w lasach Wolskich, parkiem imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Projekt ten przedłożony będzie Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

—ooo—

ROBOTNICY FABRYKI SKÓR I PASÓW W KRAKOWIE NA ZABŁOCIU pragnąc uczcić pamięć zmarłego właściciela fabryki, chcieli zakupić **wieniec na trumnę zmarłego, a nie posiadając gotówki**, pobrali na ten cel zaliczkę z kasy fabrycznej. Po otrzymaniu poborów zgłosili się w kasie chcąc zwrócić pobraną zaliczkę, a gdy Zarząd fabryki nie przyjął pieniędzy, postanowili część gotówki wypłacić biednej wdowie po pewnym robotniku fabrycznym, a resztę **w kwocie 50 zł.** złożyć na Pogotowie Ratunkowe, co też w dniu wczorajszym uskutecznili.

Z POWODU ŚMIERCI BŁ. P. EUGENJI EPSTEINOWEJ, syn Zmarłej prezydent Izby handlowej w Krakowie Tadeusz Epstein przesłał w dniu dzisiejszym na ręce Prezydenta miasta kwotę **250** złotych dla ubogich gminy m. Krakowa bez różnicy wyznania.

CHOROBY ZAKAŹNE. W Krakowie zgłoszone zostały w czasie od 18 do 24 w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 1, zapalenie opon mózgo-rdzen. epid. 1, dyfterja 4, koklusz 2, ospa wietrzna 12, szkarlatyna 7, odra 73.

KONCERT GIMNAZJALNY. Dnia 17 bm. odbył się w sali p. Bolońskiego koncert, na którym słyszeliśmy produkcje uczniów VII gimnazjum w Krakowie. Koncert został zorganizowany staraniem VII gimnazjum, a dochód z niego został przeznaczony na leczenie biednych uczniów zagrożonych gruźlicą. W koncercie brało udział paru pianistów, między nimi p. A. Marmor, który wraz ze skrzypkiem p. E. Rostalem odegrał stylowo i pięknie Sonatę op. 137 Schuberta. Ponadto w koncercie tym produkował się chór VII gimnazjum oraz trio złożone z pp. Edwarda Rostala, T. Ciejki oraz p. Gutmana.

WIELKIE WŁAMANIE DO FABRYKI. Włamali się nieznani na razie sprawcy do fabryki wyrobów srebrnych i metalowych Janry przy ul. Berka Joselewicza 21, skąd skradli: puszkę metalową posrebrzaną z kwotą 8 zł., kościelną puszkę, srebrną złoconą z krzyżykiem, 30 kubków metalowych posrebrzanych i pozłacanych do wódki, 3 karafki, 2 puszki kościelne, 2 ampułki, 6 noży stołowych srebrnych, 2 noże deserowe, 2 solniczki, 2 kubki, 15 sitek posrebrzanych do herbaty, około 60 kamyków różnokolorowych sztucznych do ozdób oraz z niezamkniętej kasy ogniotrwałej kwotę 12 zł. Łączna szkoda około 1000 zł.

Sprawcy dostali się do fabryki od strony toru kolejowego przez przystawienie drabiny do okna prowadzącego na strych, poczem **po wejściu na strych wybili w suficie otwór**, którym spuścili się do ubikacji I. p., gdzie znajdowały się wyroby metalowe, a po zabraniu tychże wydostali się tą samą drogą i zbiegli. Dochodzenia w toku.

ZDERZYŁ SIĘ WÓZ TRAMWAJOWY Z SAMOCHODEM OSOBOWYM na zbiegu ulic Strzeleckiej i Lubicz, przez co samochód został silnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

POŻAR W WARSZTACIE ŚLUSARSKIM. — Wczoraj nad ranem powstał pożar suszarni warsztatu ślusarskiego Maliny przy ul. Długosza 8. Mianowicie nagromadzone drzewo na piecu do wysuszenia zapaliło się, a od powstałego ognia zapalił się sufit nad suszarnią. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda dotychczas nie ustalona.

KOSZ Z INDYKAMI. Wojciech Iwulski z Szarcza pow. Bochnia zgłosił w policji, że podczas targu w Rynku głównym w Krakowie skradziono mu kosz z indykami i kurą oraz płachtą wartości 32 zł.

WŁAMANIE. Józef Mokrzycki, zam. przy Alei Mickiewicza 43, zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha i skradziono mu 2 nowe ubrania wartości 400 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Na życzenie z różnych stron wyrażone wraca dziś w niedzielę wieczorem na afisz poraz jedenasty aktualna komedja Hirschfelda „Mamusia", która wysunęła się w bieżącym sezonie na czoło lekkiego repertuaru. Pani Barwińska obejmuje z powrotem rolę Leny. Popołudniu sztuka Morstina „Dar Wisły". — Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Faust".

TEATR „NOWOŚCI". Wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" grany będzie dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych. Wieczorem zaś i dni następne o godzinie 7'30 rewja pod tytułem „A to ci pech" z zapasami atletów.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH TAMARY KARSAWINY odbędzie się dziś w niedzielę w Starym Teatrze i obejmie utwory następujące: duch epoki rokokowej reprezentują kompozycje Haendla i Mozarta; — epokę biedermajerowską ilustrują tańce Webera i Lannera; poezja przemówi z walca Chopina; wirtuozostwo baletowej techniki wystąpi w „Pas de deux" Delibesa, gdzie Karsawina i jej partner Keith Lester dadzą popis swego artyzmu. — Głównemi punktami programu będą tańce rosyjskie: Glinki, Czajkowskiego, Głazunowa.

IGNACY FRIEDMAN, światowej sławy pianista, wystąpi tylko jeden raz w poniedziałek, 2 kwietnia w Starym Teatrze, w przejeździe do Bukaresztu. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

PORANEK MUZYCZNY KÓŁKA MANDOLINISTÓW DRUKARZY KRAKOWSKICH, zapowiedziany na niedzielę dzisiejszą na godzinę 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru, da sposobność zapoznania się z tą tak mało znaną orkiestrą, która w liczbie czterdziestu osób, pod batutą p. St. Sytyły, wykaże prawdziwą siłę tej instrumentacji. Udział znanej nam p. Heleny Łowczyńskiej, byłej primadonny król. op. w Belgradzie, młodej, utalentowanej skrzypaczki p. M. Maksymowiczówny oraz p. A. Mazurka, stawia na wysokim poziomie artystycznym produkcje tego poranku i przygotowuje miłą niespodziankę słuchaczom.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu arcywesołą komedję w czterech aktach „Trójka hultajska“ Nestroja, zaś wieczorem o godzinie 7'30 sztukę ludową według powieści Kraszewskiego „Chata za wsią“.

—ooo—

SPORT

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK ATLETYCZNY urządza dziś w niedzielę o godzinie 5'30 popołudniu, w sali „Sokoła“ zawody ciężko-atletyczne o tytuł mistrza Krakowa w siedmiu wagach. Do zawodów mogą się zgłaszać zawodnicy okręgu krakowskiego stowarzyszeni i niestowarzyszeni w klubach. Zawodnik wpłaca trzy złote startowego, które komisja zapasów pobierać będzie przy zgłoszeniu w niedzielę o godzinie 4 popołudniu. Zawody odbędą się pod kierownictwem mistrza Zbyszka Cyganiewicza.

BIEG SZTAFETOWY CRACOVII. Dnia 9 kwietnia (poniedziałek wielkanocny) odbędzie się doroczny sztafetowy bieg na przełaj, organizowany przez K. S. „Cracovia“ o nagrodę wędrowną (rzeźba „Na starcie“). — Start i meta na początku alei Trzeciego Maja. Zgłoszenia wraz z wpisowem w wysokości pięć złotych, należy nadsyłać do KS „Cracovia“, Kraków, ul. Długa 23 do dnia 2 kwietnia.

Z Polski

POLITYKA NA NAUCE RELIGJI. Od niejakiego czasu w szkole powszechnej żeńskiej im. Juljusza Słowackiego w Tarnowie daje się zauważyć zaciekłą agitację polityczną na nauce religji [illegible] Drugi objaw powyborczy zaznaczył się zaciekłej w dniu 12 marca br. Jedno z dzieci zostało zatrzymane w domu przez matkę z powodu silnego mrozu i wiatru w dniu 11 marca od pójścia do kościoła, żeby nie zmarzło na drodze. Ksiądz katecheta następnego dnia, mimo usprawiedliwienia się dziecka, że nie miało odzienia, postawił je na środku na całą godzinę i ze słowami zacietrzewienia odzywał się do dziecka: „Gdyby twa matka nie głosowała na „dwójkę“, toby cię była posłała do kościoła, a że matka głosowała na „dwójkę“ — jest z djabłem i dlatego cię do kościoła nie posłała“. Brak słów oburzenia, gdy się słyszy z ust dziecka o takiem postępowaniu księdza katechety w szkole, który wpaja w dzieci jad nienawiści, zamiast uczyć miłości bliźniego. Ciekawi jesteśmy, co na to dotyczące władze?

NADUŻYCIA NACZELNIKA URZĘDU POCZTOWEGO. Do Bielska Podlaskiego przybyła komisja kontrolna ministerstwa poczt w celu przeprowadzenia rewizji w [illegible]. Komisja natychmiast po przybyciu zajęła księgi. Gdy następnego dnia komisja udała się do urzędu pocztowego, drzwi były zamknięte, kierownik zaś wraz z kluczami znikł. Sprowadzono ślusarza, który drzwi otworzył. Komisja stanęła przed zamkniętą kasą, którą sprowadzani z Warszawy specjaliści otworzyli. Ustalono brak 20.000 zł. z kasy. Miejsca, gdzie ukrywa się kierownik urzędu pocztowego Rybicki, nie ustalono. Wyszło na jaw, że Rybicki urządzał stałe zabawy i hulanki. W ciągu dalszej rewizji okazało się, że nadużycia sięgają bardzo wielkiej kwoty.

ZGON B. POLITYKA GALICYJSKIEGO. Nocy ubiegłej zmarł w Warszawie Kazimierz Jampolski, były poseł na Sejm galicyjski, działacz ludowy i jeden z tych, którzy wraz z Bojką i Wysłouchem kładli podwaliny ruchu ludowego w Małopolsce. Zmarły był ojcem publicysty dra Włodzimierza Jampolskiego.

DEFRAUDACJE KAMIENICZNIKÓW WARSZAWSKICH ZA WODĘ I KANALIZACJĘ. — W związku z głośnemi w ubiegłym roku nadużyciami na szkodę miejskich wodociągów i kanalizacji ustalono, że według przeprowadzonego dochodzenia przez kontrolę miejską, w r. 1926 i w połowie 1927 tj. do dnia ujawnienia nadużyć grupa urzędników wraz ze 131 właścicielami domów, zdefraudowała 254.531 zł. 36 gr. Rewizja ksiąg za lata 1924 i 1925 ujawniła w omawianych nadużyciach 24 właścicieli nieruchomości na 2.151 zł. 68 gr. w r. 1924 i na 19.715 zł. 3 gr. w r. 1925, razem na 21.866 zł. i 71 gr. Ogólna zdefraudowana suma wynosi za cały czas 276.398 zł. 68 gr. Dalsza kontrola ksiąg jest w toku.

WYKRYCIE WARSZAWSKIEGO MONTE CARLO. Niedawno policja warszawska wpadła na ślad szulerni, w której uprawiano grę w ruletkę, urządzonej przy ul. Brackiej. Przedwczesne ujawnienie sprawy uniemożliwiło wykrycie spelunki, która w międzyczasie przeniosła się w inne miejsce. Od tego czasu nie ustawały obserwacje, które nocy ubiegłej doprowadziły do rozgromienia domu gry. Policja, stwierdziwszy, że „Casino“, z ulicy Brackiej przeniosło się do domu przy ul. Chmielnej 26, dostała się w nocy do lokalu, zajmowanego przez niejaką Langsam i tam zastała bogato urządzone „Monte Carlo“. Wśród graczy znajdowali się organizatorzy gier: B. Ronikier i Majewski. Po spisaniu protokołu policja zaprosiła wszystkich obecnych do urzędu śledczego, gdzie po spisaniu protokołu, wypuszczono ich na wolną stopę. Przyrządy do ruletki i innych hazardowych gier, które się odbywały dopiero po północy, wielką sumę pieniędzy i rzeczy, leżące podczas gry na stole, policja skonfiskowała. Przeciwko właścicielce lokalu i graiącym wytoczono sprawę.

ZACZĄTEK UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO? Rada naukowa Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie w porozumieniu z samorządem łódzkim zamierza powołać do życia w Łodzi wydział Wolnej Wszechnicy. Wraz z utworzeniem tej placówki naukowej wszczęte być mają starania o nadanie jej praw państwowych. Zrealizowanie tego projektu mogłoby przysporzyć krajowi szósty uniwersytet.

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA. Na skutek złego pożycia małżeńskiego, wynikającego na tle nadużywania alkoholu przez męża, Agnieszka Strzemińska, lat 32, w Łodzi, napiła się w zamiarach samobójczych esencji octowej. Mąż po przyjściu do domu, widząc wijącą się żonę w męczarniach, powiesił się. Żona resztkami sił dowlokła się do męża i odcięła go. Strzemiński, przyszedł[illegible]

TRAGICZNE SKUTKI NIEDOMKNIĘCIA DRZWICZEK WAGONU. [illegible] wieczorem wsiadł 25-letni Walenty Kałużny, mieszkaniec Brześcia Kujawskiego. Wskutek tłoku panującego w przedziale Kałużny przyciśnięty został do drzwiczek wagonu, które nie były dokładnie zamknięte. Tuż przed stacją Widzew drzwiczki otwarły się nagle i Kałużny z biegnącego pociągu wypadł na tor kolejowy.

Skutki upadku tego były straszne. Kałużny odniósł pęknięcie czaszki i uległ wstrząsowi mózgu. Pociąg zatrzymano i pospieszono nieszczęśliwemu z pomocą. Umieszczono go następnie na stacji w Widzewie, gdzie nałożono mu prowizoryczny opatrunek. Najbliższym pociągiem przewieziono Kałużnego na dworzec Łódź Fabryczna, skąd oczekujące już pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala.

POŻAR NA KOPALNI „WOLFGANG“ (Górny Śląsk), który wybuchł z początkiem lutego br. został wreszcie ugaszony, przyczem dzięki zorga[illegible] żaden nieszczęśliwy wypadek z ludźmi.

—ooo—

Z zagranicy

WYPADEK AUTOMOBILOWY AMBASADORA POLSKIEGO W PARYŻU. Samochód wiozący ambasadora Chłapowskiego, zderzył się w Paryżu z drugim samochodem. Ambasador nie doznał żadnych obrażeń.

MASOWY STRAJK STUDENTÓW. — Około dwóch tysięcy studentów z Queens University w Kingston (Ontario — Kanada) rozpoczęło strajk z powodu zawieszenia przez władze uniwersyteckie w prawach studenckich trzech słuchaczy, którzy wzięli udział w zabronionej zabawie tanecznej.

SZEŚCIU LUDZI ŻYWCEM SPALONYCH. — Pięciu uczniów jednej ze szkół w Leaf (Ameryka) w wieku od 7—14 lat oraz szofer spłonęli żywcem w automobilu, na który padła paląca się sosna. Dwaj inni doznali silnych poparzeń.

Przegląd gospodarczy

Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Komisji połączonych sekcyj. Między innymi dokonano wyboru członka oraz zastępcy członka państwowej Rady kolejowej. Członkiem wybrano ponownie prezydenta Izby p. Tadeusza Epsteina, zastępcą radcę p. Tadeusza Bednarskiego. Na sędziów obywatelskich dla sądu handlowego w Krakowie zaproponowano ponownie radców Izby pp. Rudolfa Petersehna i Władysława Skórczewskiego, oraz p. Tadeusza Oroszeny-Bohdanowicza, przemysłowca w Krakowie.

Dłuższą dyskusję wywołała decyzja Zarządu kolejowego w Krakowie, która uniemożliwiła zastosowanie dawniejszej stawki celnej dla przesyłek drobnicowych i zbiorowych, nadeszłych do Krakowa przed 15 bm. i których już władze celne nie zdążyły w terminie odprawić. Wobec grożących z tego powodu kupiectwu miejscowemu znacznych szkód, uchwalono wezwać prezydjum Izby do wdrożenia energicznych kroków w tej sprawie.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwalono, na wniosek prezydjum, przyznać szereg subwencyj na cele gospodarcze, społeczne i humanitarne w łącznej kwocie około 9.000 złotych.

ROKOWANIA POLSKO - AUSTRJACKIE

Warszawa, 24 marca (PAT). Prowadzone w ciągu ostatnich dni w Warszawie rokowania delegacyj handlowych polskiej i austrjackiej, dały jako dotychczasowy rezultat sprecyzowanie obustronnych postulatów. Obecnie nastąpiła w rokowaniach chwilowa przerwa, w ciągu której obie delegacje złożą swoim rządom sprawozdania. — Dalszy przebieg rokowań zależeć będzie od stanowiska, jakie rządy te zajmą w tej sprawie.

UŁATWIENIE KOMUNIKACJI Z ROSJĄ

Berlin, 24 marca (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi, że obradująca w Leningradzie konferencja kolejowa niemiecko-rosyjsko-polska uchwaliła uznać stacje Marjenburg i Suemensdorf jako stacje przejściowe, dzięki czemu bezpośrednia komunikacja przez korytarz gdański zostanie poważnie ułatwiona.

ROZMAITOŚCI

CO POCZYTYWANO ZA CZYN HAŃBIĄCY W DAWNYCH WIEKACH? Dr. M. Wojciechowska z Poznania daje w prasie miejscowej kilka obrazków z życia rzemieślniczego w tem mieście na podstawie materjałów archiwalnych.

Między innemi pisze:

„Na oryginalne zabobony wśród ludności rzemieślniczej w XVI w. wskazuje proces cechu płócienniczego w r. 1564 z jednym ze swoich starych i zasłużonych członków, Szymonem Grebnerem. Mistrze i czeladź nie chcą razem z nim we wspólnym blichu pracować i usuwają go z bractwa „dlatego, że świnię zdechłą swojego chowu własnemi rękoma w ziemi zagrzebał“.

Rada miejska stanęła po stronie oskarżonego; wskazuje, że całe życie przeżył nieskazitelnie, że jest już stary, a dopuścił się tego czynu nie ze złej woli, ale z ostatecznej nędzy, nie mając w domu ani grosza na opłacenie wywozu padliny. Mimo usilnych protestów cechu płócienników każe go rada w bractwie pozostawić i razem z nim pracować.

I drugi podobny wypadek wskazuje, że rada miejska starała się tępić te zabobony. Dużo później, bo w r. 1615 ostro zredagowanym wyrokiem pozbawia władzy dwóch starszych cechu kapelaników, którzy „frivole“ wydalili z bractwa Jakuba Wiśniewskiego, zato, że swemu psu obciął uszy“.

Oczywiście dzisiaj nikomu nie przyszłoby do głowy kogoś bojkotować lub wydalać z pracy za takie rzekome przewiny!

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Kandydatura Ignacego Daszyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 marca.

Dzisiejszy „Robotnik" pisze: Głosowanie powszechne w dniu 4 marca wykazało ponad wszelką wątpliwość **bardzo znaczny wzrost wpływów lewicy demokratycznej w kraju.** W obozie demokracji polskiej ZPPS okazał się grupą **liczebnie najsilniejszą.** Dlatego też z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej musiała — naszem zdaniem — wyjść kandydatura demokracji na stanowisko marszałka Sejmu. ZPPS uchwałą jednomyślną wysunął nazwisko tow. Ignacego Daszyńskiego.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę doskonale, że rola kierownika Izby poselskiej będzie w okresie, przeżywanym dzisiaj przez Polskę, **rolą szczególnie odpowiedzialną.** Cała praca życiowa, cała przeszłość i cała teraźniejszość Daszyńskiego daje gwarancję zupełną, że potrafi on — w myśl wskazań regulaminu — bronić praw i godności Sejmu, reprezentować na zewnątrz przedstawicielstwo ludowe Rzeczypospolitej i sterować jego życiem wewnętrznem i jego działalnością. Rozumiemy, że Ignacy Daszyński, powołany na stanowisko marszałka, będzie **marszałkiem całego Sejmu,** nie pewnej części posłów, choćby najliczniejszej. Ale o to właśnie chodzi. To właśnie zaważy na dalszych losach demokracji parlamentarnej w Polsce.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że **wybór marszałka stanowi jedno z kardynalnych praw autonomicznych parlamentu.** Jakiekolwiek wpływy i naciski postronne powinny w stosunku do tej sprawy być zupełnie wykluczone.

Przed zebraniem się Sejmie

Konferencja premjera Piłsudskiego z wicepremjerem Bartlem. — W Sejmie nie na Zamku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 marca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w końcu bieżącego tygodnia odbyła się dłuższa konferencja polityczna pomiędzy p. premjerem **Piłsudskim** i p. wicepremjerem **Bartlem. Tematem obrad była sprawa stosunku rządu do Sejmu i Senatu.** Omawiano także **sprawę ewentualnego nieprzejścia kandydata rządowego na stanowisko marszałka Sejmu.**

W sferach mających kontakt z czynnikami rządowemi panuje przekonanie, że **dekret prezydenta Rzplitej zwołujący Sejm do gmachu sejmowego, nie zaś na Zamek, jest ze strony rządu krokiem zmierzającym do stępienia przeciwieństw między władzą ustawodawczą, t. j. Sejmem, a władzą wykonawczą, t. j. rządem.**

Rząd nie wystąpi z projektem zmiany konstytucji

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd **nie wystąpi z projektem zmiany konstytucji,** pozostawiając pod tym względem pełną inicjatywę **rządowemu klubowi sejmowemu, to znaczy „jedynce".**

CEREMONJAŁ OTWARCIA SEJMU

Ceremonjał otwarcia sesji Sejmu został opracowany wedle regulaminu sejmowego i przepisów ustalonych przez szefa protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych w porozumieniu z kancelarją cywilną prezydenta Rzplitej i kancelarją sejmową.

W ceremonjale określony będzie dokładnie moment wejścia prezydenta Rzplitej, wejścia rządu itd. aż do najdrobniejszych szczegółów.

Kadencję Sejmu otworzy prezydent Rzplitej

Prezydent Rzeczypospolitej, który chwilowo bawi w Spale, wraca w poniedziałek do Warszawy, **we wtorek zaś 27 bm. otworzy kadencję Sejmu.**

OBRADY KLUBU „WYZWOLENIA"

Dzisiaj popołudniu rozpoczęły się obrady klubu sejmowego „Wyzwolenia".

Tematem obrad były **sprawy związane z otwarciem kadencji Sejmu oraz wyborem marszałka.**

Do chwili obecnej (godzina 9 wieczorem) żadne uchwały nie zapadły. Obrady trwają dalej.

Sprawa aresztowania inżynierów niemieckich w Rosji

Berlin, 24 marca (PAT). „Germania" donosi z Moskwy przez Kowno, iż odbyło się przesłuchanie drugiego z uwolnionych inżynierów niemieckich Wagnera. Po przesłuchaniu, które dotyczyło głównie kwestji udziału i pomocy okazywanej rzekomo przez specjalistów niemieckich spiskowcom uprawiającym sabotaż w zagłębiu donieckiem, oświadczono Wagnerowi, że może się udać do Moskwy. Wagner jednak pozostał w Charkowie.

JAK TRAKTOWANO ARESZTOWANYCH

Berlin, 24 marca (PAT). Jak donosi prasa berlińska, inż. Goldstein, który powrócił z Rosji, złożył sprawozdanie dyrekcji Towarzystwa elektrycznego (AEG) i urzędowi spraw zagranicznych. Wyjaśnienia inż. Goldsteina posiadają zdaniem prasy wielką doniosłość, ponieważ jest on najlepiej poinformowany o wszystkich zarzutach, które sowiety stawiają aresztowanym Niemcom, jak również może udzielić informacyj, czy te zarzuty posiadają choćby cień uzasadnienia. „Nacht Ausgabe" twierdzi, że inżynierzy i technicy niemieccy traktowani byli w zagłębiu donieckiem przez władze sowieckie **bardzo źle.** Uchodzili tam niemal za **katorżników** tak, że nawet nie mieli odpoczynku w niedzielę.

TELEGRAMY

PODZIĘKOWANIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 24 marca (PAT). Pan marszałek Piłsudski składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom, instytucjom, stowarzyszeniom i zrzeszeniom oraz delegacjom, które w dniu 19 marca złożyły mu swoje życzenia w sposób tak serdeczny, jak również i tym, którzy złożyli mu liczne i cenne podarki pamiątkowe. Pan marszałek tą drogą pragnie zapewnić wszystkich, którzy pamiętali o dniu jego imienia i życzenia składali osobiście, bądź w formie szeregu adresów, pism i depesz, napływających z całego kraju, a świadczących o szczerych uczuciach, że są one panu marszałkowi szczególnie miłe i drogie.

—ooo—

Włochy przemycają broń

Grac, 24 marca (PAT). — „Tagespost" donosi: Przed dwoma dniami zatrzymano na stacji w Suboticy 22 wagonów, pochodzących z Włoch, — a przeznaczonych dla Rumunji. Kilka dni temu zatrzymano przeszło 12 włoskich wagonów również z przeznaczeniem do **Rumunji.** Obecnie stwierdzono, że wagony zawierały **materjały wybuchowe.** Specjalna komisja wojskowa prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Białogród, 24 marca (PAT). W sprawie powyższej dowiaduje się „Politika": 22 wagonów z materjałem wybuchowym i z bronią, zatrzymanych w Soboticy, zostało wysłanych 18 bm. z Bolonji i opatrzonych adresem **„do Rumunji** przez Wielką Kikindę". Transport przybył 21 bm. do Suboticy. Na wagonach umieszczono napis: materjały eksplodujące. Naczelnik stacji kazał z tego powodu zatrzymać transport i uwiadomił jugosłowiańskie władze wojskowe. Wagony nie zostały otworzone, lecz stoją z nienaruszonemi plombami na torze bocznym. Stwierdzono, że niedawno temu przejechało przez Suboticę 20 wagonów z Bolonji pod tym samym adresem. Na wagonach tych nie było wzmianki o materjałach wybuchowych. Wdrożono śledztwo celem wykrycia miejsca wysłania transportu.

Białogród, 24 marca (PAT). Dziś udała się z Białogrodu do Suboticy komisja celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie transportu broni. Gdyby się okazało, że idzie tu o przemytnictwo broni, wówczas postąpionoby w ten sam sposób, jak swego czasu w St. Gotthard.

POROZUMIENIE WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Białogród, 24 marca (PAT). Zagrzebskie „Novosti" donoszą, że między Mussolinim a posłem jugosłowiańskim w Rzymie Rakiczem osiągnięte zostało porozumienie, według którego rząd jugosłowiański zobowiązał się ratyfikować konwencje w Nettuno najpóźniej do 27 lipca br., poczem rząd włoski postawi wniosek przedłożenia jugosłowiańsko-włoskiego traktatu przyjaźni o 5 lat, to znaczy do 27 lipca 1933 r.

Skandal

KSIĘŻA KATOLICCY NIE CHCIELI POCHOWAĆ ŚP. KOMISARZA BIAŁKOWSKIEGO

Kraków, 24 marca.

Wczoraj na pogrzebie emerytowanego komisarza magistratu śp. Białkowskiego, w którym wzięły udział tłumy publiczności, **zaszedł przykry incydent.**

Księża odmówili prowadzenia konduktu pogrzebowego, mimo interwencji w konsystorzu, motywując odmowę tem, że śp. Białkowski nie przyjął ostatnich pociech religijnych!!!

Przyjaciele zmarłego zwrócili się do pastora ewangielickiego, który nietylko że odprowadził ciało zmarłego, ale w serdecznych słowach przemówił nad grobem.

Śp. komisarz Białkowski był dawniej działaczem ks. Stojałowskiego a w ostatnich latach wiernym **chadekiem...**

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE odbędą się w niedzielę 25 bm. o godz. 3 popołudniu z porządkiem dziennym: Budżet m. Krakowa:

Podgórze i Ludwinów Dom Robotniczy, pl. Serkowskiego, referuje tow. rm. Dr. Rosenzweig.

Warszawskie i Wesoła Dom kolejarzy, ul. Warszawska 15, referuje rm. Packan.

Zwierzyniec. O godzinie 3 popol. w lokalu p. Siwka ref. r. m. **red. Haecker.**

CZŁONKÓW I ZASTĘPCÓW SĄDU PARTYJNEGO zapraszam na posiedzenie **w poniedziałek** 26 marca o 6'30 wieczór w redakcji „Naprzodu". **Feldman.**

WALNE ZGROMADZENIE ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się 26 bm. o godz. 4 pop.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 25 marca o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. O liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

BACZNOŚĆ KRAWCY! W **niedzielę 25 bm.** o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie w sali przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: sytuacja obecna, na które zaprasza się wszystkich robotników krawieckich.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW Z FABRYKI RYDLÓWKA I KRAKOWSKIEJ FABRYKI DRUTU odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 10 w Domu Robotniczym w Podgórzu.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Wzywa się wszystkich mężów zaufania ze wszystkich fabryk i warsztatów stolarskich jakoteż Zarząd oddziału grupy I i II o przybycie na ogólną konferencję, która się odbędzie **w poniedziałek 26 bm.** o godz. 6 wieczór w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5.

LUTNIA ROBOTNICZA. W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 11.30 przedpoł. odbędzie się próba chóru przy ul. Batorego l. 3. Z uwagi na współudział prof. Kopystyńskiego wszyscy członkowie winni przybyć punktualnie. Następne dwie próby, ostatnie przed porankiem, odbędą się w poniedziałek 26 bm. i we czwartek 29 bm. o godz. 7-ej wieczorem. **Wł. Żychowicz.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 27 bm. o godzinie 5 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 10 rano w sali Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorium dla ustępującego zarządu, wybór nowego zarządu, wolne wnioski.

BACZNOŚĆ PIEKARZE!! Zarząd oddziału zw. zaw. robotników przemysłu spożywczego w **Wadowicach,** uprasza wszystkich towarzyszy piekarzy, by omijali piekarnię **W. Trzopa w Zembrzycach** (ad Sucha), który ogłasza w **„Kurjerku",** że potrzebuje piekarza, ignorując Związek i nie chcąc załatwić sprawy złączonej z pretensjami naszego członka.

NA RATY

UBRANIA MĘSKIE I ZARZUTKI WIOSENNE, najnowsze modele w wielkim wyborze po niskich cenach

poleca firma 393

K. JAROSZ i Spółka

właśc. HANUSZ i JAROSZ

Kraków, Floriańska 35

Telefon 2329. Telefon 2329.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1353

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

OGŁOSZENIE

W poniedziałek, dnia 2 kwietnia 1928 o godzinie 4.30 po południu, odbędzie się w sali Kasyna Robotniczego w Gliniku Marjampolskim.

Zwyczajne
Walne Zgromadzenie

Członków Kooperatywy Robot. Spożyw.-wytwórczej „Naprzód" w Gliniku Marjampolskiem

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności, kasowe i kontroli za r. 1927.
3) Wnioski Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4) Wniosek Rady Nadzorczej, co do rozdziału czystego zysku.
5) Wybór członków Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Wnioski członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za 1927 rok wyłożono w lokalu Kooperatywy do woln go przeglądu członkom.

W razie braku kompletu (przewidzianego statutem) o godzinie 4.30, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 5 po południu, z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Glinik Marjampolski. 19 marca 1928 r.

Zarząd

WYCIEŃCZENIE-BLEDNICĘ

LECZY

HEMOGEN

przetwór żelaza

MAGISTRA KLAWE



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ

KLAWE

KAPELUSZE MĘSKIE

marki „Goeppert", „Höcel", „Lion" najnowsze. Koszule pierwszorzędne. Krawaty. Skarpetki i t. p. Poleca znana z taniości firma 371

„AU BON MARCHE"

Kraków, Św. Tomasza L. 20 (przecznica Florjańskiej przy Szpitalnej)

Najkorzystniejsze źródło zakupu

konfekcji dz ecięcej, jak płaszczyki panieńskie i chłopięce, ubranka, mundurki panieńskie, kapelusiki, wyroby pończosznicze i t. p. poleca Józef Żabikowski, Kraków pl. Marjacki 9

Mów co chcesz

ale wszelką bieliznę

MĘS A

DAMSKĄ

DZIECINNĄ

POŚCIELO A

kupuje się najtaniej wprost we fabryce:

„PAW"

Kr ko Flor ańska

Cenniki daniе.

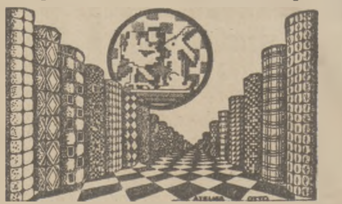
Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, oraz kartę mobilizacyjną na nazwisko Józef Tandrata, wystawioną przez P. K. U. Wadowice.

POLECAMY!

po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe, Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty, Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe

Płaszcze gumowe Płaszcze impregnowane



PRZEMYSŁ-LINOLEUM

Kraków, Rynek 10.

Warszawa, Marszałkowska L. 143. — Bielsko, Wzgórze L. 20.

Nad wszystkiemi góruje



W sile pienienia i skuteczności niedoścignione!

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Kraków 14, Lwowska 2,

polecają na sezon bieżący

WAPNO

do bielenia budowy nawozu przemysłu

najwyższej jakości

Lampy

elektryczne wszelkiego rodzaju. — Żarówki po nader przystępnych cenach, poleca Wytwórnia lamp ELEKTRO-GANZ ul. św. Agnieszki L. 12.

Młodszy robotnik rymarski poszukiwany. — Zgłoszenia do biura fabrycznego, ulica Sebastjana 6, Kraków.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

poleca

Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych

E. Wohlmuth i Ch. Rubin

Kraków, Grodzka L. 61

W wielkim wyborze konfekcję męską z materjałów bielskich, w najlepszym wykonaniu według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych. — Oraz wielki wybór ubiorów dziecięcych. Dla P. T. urzędników ulgi w spłatach. 358

LUDWIK LAZAR

371 poleca

BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER

zamówienia uskutecznia również i na prowincję

Kraków, ulica Gołębia L. 5, telefon 2381 i Łobzów, telefon 3040.

Zawiadamiam niniejszem, że z dniem 1 marca otworzyła firma krawiecka

M. Chwałek, Kraków, ulica Grodzka L. 13 I. p.

356 Dział damski

wykonuje wszelkie roboty w zakres pod fachowem kierown.

Reklama dźwignią handlu!!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.